

K O M U N I K A T N r 21

ZARZĄDU GŁÓWNEGO

**ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI**

Zegrze

grudzień 2009 roku

**Zarząd Główny
Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności**

ul. prof. Janusza Groszkowskiego 20 m. 16
05-131 Zegrze

NIP: 536 186 45 98 REGON: 010404505
KRS: 0000279189

Konto bankowe: PKO BP SA XV Oddział Warszawa
84 1020 1156 0000 7802 0007 5812

REDAKCJA

ppłk dr Mirosław Pakuła

WYDAWCA

Od Redakcji

Szanowni Państwo!

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer Komunikatu i wierzymy, że jego treść wzbudzi Państwa zainteresowanie.

Wprowadziliśmy kilka zmian w układzie Komunikatu oraz planujemy zagwarantować cykliczność jego ukazywania się.

W układzie Komunikatu pojawiły się następujące działy:

- „Z działalności Związku”,
- „Z życia Wojsk Łączności i Informatyki”,
- „Jednostki Wojsk Łączności”,
- „Wspomnienia łącznościowców”,
- „Sprzęt łączności i informatyki”.

Pierwszy dział będzie zawierał informacje o funkcjonowaniu Rady, Zarządu i oddziałów Związku, także wspomnienie o tych, którzy odeszli od nas na wieczną służbę. W drugim dziale chcemy przedstawiać bieżące wydarzenia z życia instytucji, oddziałów i pododdziałów łączności. Trzeci dział ma być poświęcony krótkim charakterystykom jednostek łączności, które funkcjonowały na przestrzeni lat. W następnym dziale będziemy zamieszczać wspomnienia żołnierzy łączności – te już posiadane oraz, mamy nadzieję, te od Państwa nadesłane. Ostatni dział Komunikatu chcemy poświęcić krótkim charakterystykom historycznego i współczesnego sprzętu łączności.

Planujemy by Komunikat ukazywał się dwa razy w roku – wiosną i jesienią.

W bieżącym numerze zamieściliśmy między innymi refleksje i przesłania ustępujących władz (przewodniczącego Rady i prezesa Zarządu Głównego) oraz plany nowych władz naszego Związku. Informujemy o VI Walnym Zejeździe Delegatów SZPŻŁ i podjętej na nim uchwale oraz obchodach świąt łącznościowych w Zegrzu i Sie-radzu. Przedstawiamy także zmiany kadrowe w Wojskach Łączności i Informatyki. W końcowej części Komunikatu zamieszczamy wspomnienia naszych Kolegów - łącznościowców oraz charakterystykę niektórych jednostek i sprzętu łączności.

Życzymy miłej lektury i prosimy o uwagi, co do układu i zawartości komunikatu.

Redakcja

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

Wojciech Wojciechowski

Słowo przewodniczącego Rady

Drodzy Koledzy!

Bieżący kalendarzowy rok dobiega końca. Przed nami święta Bożego Narodzenia wraz z niepowtarzalnym magicznym urokiem udekorowanych ulic, choinek i domów. Wigilijne dania, prezenty, rodzinne – Polaków – rozmowy i chwila refleksji o tym, co było, jest i będzie.

Mijający rok, dla nas członków Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, był pracowity. Byliśmy współorganizatorem i finansową podporą wrześniowej jubileuszowej konferencji „90 lat szkolenia kadr łączności w Zegrzu”. Wielkie słowa uznania za



całokształt pracy należą się Prezesowi Zarządu Głównego kol. płk. w st. spocz. Stanisławowi Markowskiemu, niezastąpionym w pracach społecznych kolegom płk. w st. spocz. Marianowi Jakóbczakowi i Zbigniewowi Miarzyńskiemu, a także pozostałym Kolegom - uczestnikom jubileuszowego spotkania.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem był VI Walny Zjazd Delegatów ŚZPŻŁ, który tym razem obradował w Rynii. Po sprawozdaniach i dyskusji wybrane zostały statutowe władze. Powołując się na klasyka: – „po czynach poznamy ich pracę”.

Ustępującym władzom, co było wyrażone na Zjeździe, Rada Związku wyraża serdeczne żołnierskie podziękowania i liczy na dalszą aktywną współpracę.

Tradycyjnie jesień sprzyja dużej aktywności kolegów łącznościowców zarówno tych mundurowych jak i byłych. Nasi koledzy byli zaproszeni i uczestniczyli między innymi w obchodach święta Wojsk Łączności i Informatyki organizowanych na szczęblu centralnym przez Szefa Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia

i łączności – P6, a także w obchodach 74. rocznicy utworzenia garnizonu Sieradz i święta 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia.

Na pierwszym spotkaniu Rady Związku 2 grudnia br. przyjęty został plan działania na kolejny rok. Głównym celem jest wzrost aktywności i roli naszego Związku wśród byłej i obecnej kadry wojsk łączności i informatyki.

W czerwcu 2010 roku proponujemy koleżeńskie dwudniowe spotkanie, z sympatykami naszego Związku, czekamy na odzew. Planujemy również wykorzystać w większym stopniu należne nam uprawnienia organizacyjne.

Pamiętamy także o jubileuszu 75. rocznicy utworzenia garnizonu Sieradz - kolebki wojskowej łączności.

Wreszcie, w bliskiej przyszłości, zbliża się 20. jubileuszowa rocznica powstania naszego Związku. Mamy wnioski z zegrzyńskiej konferencji i należy to wykorzystać, zwłaszcza, że z każdym rokiem przybysza nam doświadczenia, ale to zadanie stoi przed nowo wybranymi władzami. Myślimy o napisaniu książki po roboczym tytule "W służbie łączności".

O jubileuszach naszych Kolegów - w kolejnych edycjach *Komunikatu*.

Pragnę w tym miejscu gorąco, z głębi serca podziękować koledze płk. dypl. Ryszardowi Piotrowskiemu za jego zaangażowanie i serce, które włożył w ofiarną, dziesięcioletnią pracę w Radzie Związku, w tym przez ostatnie trzy lata jako mój poprzednik na stanowisku jej przewodniczącego. Dziękuję serdecznie koledze płk. Stanisławowi Markowskiemu za 17 – letnią niezmordowaną działalność we władzach naczelnym Związku, pełnienie obowiązków prezesa Zarządu Głównego i redaktora naczelnego wszystkich związkowych wydawnictw oraz honorowego kustosza Muzeum Wojsk Łączności, którego był założycielem. Dziękuję wszystkim kolegom, którzy z oddaniem działali we władzach naczelnym Związku w jego 17-letniej historii. Szczególne słowa podziękowania kieruję do płk. Zbigniewa Miarzyńskiego za jego pracę w Zarządzie Głównym w poprzedniej kadencji i poświęcenie swojego czasu na wykonanie komputerowego składu niniejszego *Komunikatu*.

Zapraszamy do dyskusji o naszym Związku, o nowych planach, propozycjach i swojej wojskowej drodze, co będzie drukowane.

Dosiego Roku.

Od Redakcji:

Kolega gen. bryg. Wojciech Wojciechowski urodził się 9 kwietnia 1946 roku w Płońsku. Służbę wojskową rozpoczął w 1963 roku jako podchorąży Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu. Promowany na pierwszy stopień oficerski w 1966 roku objął stanowisko dowódcy plutonu w 1. Brygadzie Łączności w Warszawie. Po roku został przeniesiony do 67. samodzielnej kompanii łączności Kierownictwa MON. W latach 1969 – 74 studiował na Wydziale Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, po ukończeniu którego skierowano go do 61. batalionu łączności. W latach 1977 – 81 służył w 25. pułku łączności w Białymstoku najpierw na stanowisku dowódcy batalionu, a następnie zastępcy dowódcy pułku.

W latach 1981 – 82 odbył praktykę w Szefostwie Wojsk Łączności MON, po której w drodze wyróżnienia pozostał w Szefostwie na dalszą służbę w Oddziale Łączności Stacjonarnej. W 1991 roku objął stanowisko zastępcy szefa Wojsk Łączności MON (po reorganizacji – Wojsk Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP). W 1993 roku uzyskał w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie tytuł doktora nauk wojskowych, a w 1997 roku został szefem Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP. W tym samym roku w wieku 51 lat otrzymał nominację na stopień generała brygady. Do rezerwy przeniesiony w 2002, w stan spoczynku przeszedł w 2004 roku.

Uhonorowany, między innymi, Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi. Od lat służy nam radą i wszechstronną pomocą w rozwiązywaniu problemów i logistycznym zabezpieczeniu działania Związku. Rada SZPŻŁ przyznała mu w 2007 roku tytuł Honorowego Członka Związku, VI Walny Zjazd obrał go przewodniczącym Rady Związku.

Bogumił Tomaszewski

Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności – nowa kadencja

Minęło już trochę czasu od VI Walnego Zjazdu Delegatów Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności podsumowującego ostatnią kadencję. Zjazd dokonał wyboru nowego Zarządu Głównego oraz Rady Związku. Wyrażam w imieniu nowo wybranych członków Zarządu głęboką wdzięczność Pułkownikowi Stanisławowi Markowskiemu i Pułkownikowi Marianowi Jakóbczakowi, że zechcieli pozostać w składzie Zarządu i wspierać swoją wiedzą i doświadczeniem jego działalność. Pragnę podziękować Panu Pułkownikowi Zbigniewowi Miarzyńskiemu, że zechciał poświęcić swój

czas na opracowanie i przygotowanie wielu dokumentów pozjazdowych oraz za jego pomoc przy składzie komputerowym kolejnego *Komunikatu Związku*.



W dniu 6 października br. Zarząd w nowym składzie odbył swoje pierwsze posiedzenie, skupiając się przede wszystkim na sprawdzeniu i zatwierdzeniu zbioru dokumentów po Walnym Zebraniu Delegatów oraz nakreśleniu planu działania Zarządu i Związku na najbliższy okres.

Zdecydowano o pilnym opracowaniu strony internetowej ŚZPŻŁ jako obecnie warunku koniecznego istnienia każdej organizacji, także najlepszej i powszechnie dostępnej drogi propagowania działalności Związku w kraju i za granicą. Tylko poprzez

ciekawą i ciągle aktualizowaną stronę internetową możemy dotrzeć do potencjalnych członków naszego Związku. Zadania opracowania i aktualizowania strony internetowej ŚZPŻŁ podjął się kolega Janusz Czerwiński przy współpracy pozostałych członków Zarządu i sympatyków Związku.

Czeka nas ogromna, ale bardzo wdzięczna praca nad uporządkowaniem i skatalogowaniem zgromadzonych zbiorów archiwalnych Związku. Zawdzięczamy to przede wszystkim Panu Pułkownikowi Stanisławowi Markowskiemu, pasjonatowi historii wojsk łączności i informatyki, który z pasją godną najwyższego uznania zgromadził unikatowe i bezcenne pozycje książkowe, podręcznikowe, instrukcje, artykuły prasowe, fragmenty dokumentów planistycznych i bojowych łączności. Winni to jesteśmy obecnemu i przyszłym pokoleniom żołnierzy łączności, dla których zbiory archiwalne będą stanowić historyczne świadectwo istnienia naszego rodzaju wojsk na przestrzeni mijającego 90 - lecia. To zadanie przyjął na siebie, przy wsparciu pozostałych członków Zarządu, kolega Mirosław Pakuła.

Zasadniczym zadaniem, jakie stawia sobie Zarząd jest ożywienie działalności Związku w wielu znaczących dla wojsk łączności ośrodkach regionalnych. Zarząd Związku daleki jest od ambicji tworzenia organizacji masowej. Bardziej skłaniamy się do elitarno-

ści Związku rozumianej jako organizacji skupiającej grupy pasjonatów wojsk łączności i informatyki. Działalność Oddziałów Regionalnych: Sieradz, Śrem, Wrocław jest tego najlepszym przykładem. Zwrócimy się do naszych kolegów i przyjaciół z wielu regionów Polski znaczących z racji stacjonowania tam dowództw i sztabów a przy nich zabezpieczających im dowodzenie jednostek łączności, z propozycją zorganizowania Oddziałów Regionalnych. Liczymy na pozytywną odpowiedź w sprawie utworzenia dalszych Oddziałów Regionalnych kmdr. Mariana Monety, kmdr. Waldemara Kornatowskiego z Marynarki Wojennej, płk. Ryszard Więckowski z Krakowa, płk. Roberta Zawickiego z Kielc, kolegów z Bydgoszczy i Wałcza oraz z wielu innych garnizonów, które przez dziesięciolecie zapisały się w historii wojsk łączności i informatyki.

Szczerze i z najwyższym szacunkiem odnosimy się do członków Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności pozostających za granicą, prosząc Ich o utrzymanie tak jak dotychczas kontaktu z nami.

Prosimy także Kierownictwo Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego WP w osobach Pana gen. bryg. Andrzeja Kaczyńskiego i Pana gen. bryg. Janusza Sobolewskiego oraz Dyrektora Departamentu Informatyki i Telekomunikacji MON Pana Romualda Hoffmana o życzliwość i wsparcie działalności naszego Związku.

Od Redakcji:

Kolega płk dypl. Bogumił Tomaszewski urodził się 11 listopada 1948 roku w Brodni woj. łódzkie. Jest absolwentem Liceum Pedagogicznego w Łęczycy. Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Łączności w Zegrzu ukończył w 1971 roku otrzymując promocję na pierwszy stopień oficerski. Była to w Zegrzu pierwsza promocja oficerów szkoły wyższej. Pozostał w WSOWŁ na stanowisku dowódcy plutonu podchorążych a następnie dowódcy kompanii.

W latach 1975 - 1978 studiował w Akademii Sztabu Generalnego WP, a po jej ukończeniu został ponownie skierowany do WSOWŁ na stanowisko wykładowcy Cyklu Taktyki Rodzajów Wojsk. W 1980 roku odbył praktykę w Szefostwie Wojsk Łączności MON, a następnie objął tam stanowisko starszego oficera Oddziału Operacyjnego. W latach 1988 - 1989 został skierowany do 15. Brygady Radioliniowo-Kablowej w Sieradzu na stanowisko zastępcy dowódcy ds. liniowych. Po odbyciu praktyki w Brygadzie powrócił do Szefostwa Wojsk Łączności MON na stanowisko starszego specjalisty Oddziału Operacyjno - Szkoleniowego.

W 1997 roku ukończył Podyplomowe Studium Operacyjno – Strategiczne w Akademii Obrony Narodowej i objął stanowisko głównego specjalisty Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP. W 2002 roku został wyznaczony na stanowisko zastępcy szefa Zarządu Dowodzenia i Łączności Dowództwa Wojsk Lądowych a od lutego 2003 do marca 2004 roku pełnił obowiązki szefa tego Zarządu. Jest odznaczony, między innymi, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi.

Do rezerwy odszedł 1 kwietnia 2004 roku. Jest obecnie kierownikiem Działu Łączności i Systemów Dowodzenia w założonej w 2003 roku przez byłych pracowników naukowo-dydaktycznych Wojskowej Akademii Technicznej firmie KenBIT Sp.j., opracowującej i wdrażającej sprzęt łączności i informatyki oraz oprogramowanie dla Wojska Polskiego. VI Walny Zjazd powierzył mu funkcję prezesa Zarządu Głównego Związku.

Ryszard Piotrowski

Przesłanie przewodniczącego ustępującej Rady



Jest dla mnie – weterana Wojsk Łączności, wielkim zaszczytem i honorem, że mogę w imieniu ustępującej Rady Związku wyrazić uznanie i podziękowanie wszystkim, którzy podjęli wysiłek stworzenia, a następnie zapewnienia wieloletniego owocnego działania Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.

W szczególny sposób pragnę podkreślić wiodącą rolę Zarządu Głównego naszego Związku, który podjął historyczne zadanie zintegrowania środowiska kombatantów i żołnierzy Korpusu

Osobowego Łączności i Informatyki w kraju i za granicą na płaszczyźnie ich tradycji, przez działalność organizacyjną oraz odtwarzanie i popularyzowanie historii Wojsk Łączności. Wyrażam słowa najwyższej wdzięczności prezesowi Zarządu Głównego koledze płk. mgr. inż. Stanisławowi Markowskiemu za jego zaangażowanie

w tworzeniu podstaw i klimatu do realizacji głównego zadania Związku polegającego na integracji środowisk kombatanckich i żołnierzy wojskowej łączności i informatyki, a także za zgromadzenie całego materialnego i pisemnego bogactwa złożonego w Muzeum Wojsk Łączności oraz wielotomowych wydawnictw historyczno – naukowych na temat Wojsk Łączności, znajdujących się w archiwum Związku.

Na uznanie zasługuje postawa kolegów, którzy pracując społecznie w Związku od jego powstania przed 17 laty przyczynili się do wypełniania jego statutowych zadań i nadal ofiarnie pracują. Myślę tu także o tych kolegach, którzy działając społecznie tworzyli zrębny Związek, a obecnie stan zdrowia nie pozwala im na aktywną działalność i o tych, którzy odeszli już „na wieczną wartę”.

Obecnie przekazanie sztafety pokoleniowej młodszym kolegom jest wymownym symbolem wiary ustępujących weteranów, że ich trud i poświęcenie złożone w pracach nad utrwalaniem pamięci o żołnierskich czynach łącznościowców, a także stworzenie zasad gromadzenia całego materialnego bogactwa pokoleniowego łączności nie zostaną zaprzepaszczone, lecz będą trwałym bodźcem do dalszej pracy młodego pokolenia nad utrzymywaniem i rozwijaniem działalności naszego Związku.

My możemy być dumni z historycznych dokonań i osiągnięć naszego rodzaju wojsk. Jestem przekonany, że jak to było w przeszłości tak będzie i w przyszłości – łączność i informatyka będą podstawą dowodzenia i kierowania Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolegom, którzy tworzą nowy skład władz naczelnych naszego Związku z całego serca życzę osiągnięcia pełnego sukcesu w ich społecznej pracy.

Od Redakcji:

Kolega płk dypl. Ryszard Piotrowski urodził się 25 sierpnia 1925 roku w Lublinie. Deportowany w lutym 1940 roku przez NKWD z rodziną jako 15-letni chłopiec do Kazachstanu spędził tam ponad trzy lata. W 1943 roku przedostał się do Sielc do 1. Brygady Artylerii Ciężkiej im. Józefa Bema. Rok później został w Riazaniu promowany na stopień podporucznika Wojska Polskiego i jest obecnie najstarszym oficerem łączności z wojska formowanego na Wschodzie. Jest wychowawcą kilku pokoleń oficerów łączności kształconych w ostatniej fazie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu w Oficerskich Szkołach Łączności w Zamościu i Sieradzu, a następ-

nie Wojskowej Akademii Technicznej. Swoje wspomnienia opublikował w „Komunikacie” Nr 19 z czerwca 2008 roku.

Był od roku 1999 przez dwie kolejne kadencje członkiem, a w piątej kadencji 2006 – 2009 przewodniczącym Rady Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Jest także przewodniczącym Rady Związku Sybiraków Województwa Mazowieckiego i prezesem Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków.

Jest odznaczony, między innymi, Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, Krzyżem Zesłańców Sybiru.

Stanisław Markowski

Refleksje prezesa ustępującego Zarządu Głównego

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Minęło właśnie 20 lat od chwili, gdy w listopadzie 1989 roku przystąpiłem do organizowania Muzeum Wojsk Łączności. Poszuki-



wanie kompozycyjnego układu tej placówki, zbieranie eksponatów i archiwaliów, które mogły być w niej gromadzone, przyczyniły się do nawiązania licznych kontaktów z rozsianymi w kraju i za granicą żołnierzami łączności – kombatantami drugiej wojny światowej. Zaowocowało to, poza utworzeniem fundamentów Muzeum, asumptem do powołania Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, co nastąpiło w dwa lata później. Odtąd „nocne rodaków rozmowy” weteranów służby w łączności zostały ujęte w ramy organizacyjne.

Wspominam dziś wszystkie Koleżanki i Kolegów łącznościowców, z którymi dane mi było podczas tych 20 lat się spotkać. Wielu nawiązało ze mną nić koleżeństwa, a nawet przyjaźni. Dzisiaj dziękując za płynące z wszystkich

stron słowa uznania dla mnie i członków ustępujących władz naczelnych naszego Związku - dziękuję także za współpracę licznemu gronu wiernych towarzyszy broni, tych zajmujących formalnie różne społeczne stanowiska w naszym Związku i całej żołnierskiej braci, z którą dane mi było się spotykać. Dziękuję w imieniu swoim i całego starszego pokolenia, które ustępuje miejsca pokoleniu następnemu. Dziękuję za „przymrużenie oka” na liczne ludzkie wady, które nam, starszym towarzyszą.

Naszemu pokoleniu dana była możliwość czerpania z doświadczeń kolegów, którzy walczyli na wszystkich europejskich frontach drugiej wojny światowej, a potem kładli zręby pod budowę nowoczesnych wojsk łączności. Wielu z nich już nie ma wśród nas.

Dzisiaj ustępując miejsca młodszej generacji chcielibyśmy przekazać nasze doświadczenie swym następcom wyrażając ogromną radość, że widzimy łącznościowców i informatyków wykształconych, profesjonalnie przygotowanych do pełnienia swych funkcji i gotowych podjąć trud pracy społecznej w naszym Związku. Nowym władzom naczelnym serdecznie życzę wielu sukcesów i osiągnięcia pełnej satysfakcji z działania w Związku.

Mam nadzieję, że będąc członkiem Zarządu Głównego Związku będę mieć jeszcze okazję do podzielenia się z Wami szerszymi refleksjami.

Od Redakcji:

Kolega płk mgr inż. Stanisław Markowski urodził się 11 października 1928 roku w Wielkim Łęcku. Po ukończeniu w 1948 roku liceum elektrycznego pracował przez rok w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Nadmorskiego w Gdańsku, a w 1949 roku został powołany do Szkolnej Kompanii Oficerów Rezerwy Łączności Nr 20 przy Szkolnym Pułku Radio w Zegrzu. Po rocznym przeszkoleniu otrzymał promocję na stopień chorążego i został zatrzymany w wojsku do służby zawodowej, co stało się zwińczeniem jego młodzińskich marzeń snutych w czasie okupacji. Swoje wspomnienia z tamtego okresu służby zamieścił w „Komunikacie” Nr 20 z września tego roku.

Służbę pełnił na wielu stanowiskach dowódczych od dowódcy plutonu podchorążych w Oficerskiej Szkole Łączności Radiowej, dowódcy batalionu radiolinii, dowódcy 1. pułku łączności i dowódcy 2. Brygady Łączności - oraz sztabowych w Szefostwie Wojsk Łączności MON i Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Po zakończeniu zawodowej służby wojskowej w 1989 roku przez kilka lat pracował na części etatu jako wykładowca w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu. Podjął wówczas inicjatywę utworzenia nieetatowego Muzeum Wojsk Łączności w Zegrzu i gromadząc liczne, często unikalne eksponaty sprzętu łączności doprowadził do jego otwarcia w 1992 roku, pełniąc następnie przez wiele lat funkcję kustosa. W tym samym roku nawiązał kontakt z łącznościowcami – kombatanami drugiej wojny światowej w Wielkiej Brytanii i doprowadził do powołania Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. W archiwum Związku zgromadził bezcenny zbiór historycznych materiałów o wojskach łączności. Od chwili powstania Związku był przez 17 lat członkiem jego władz naczelnych, a przez cztery kadencje od 1996 do 2009 roku prezesem Zarządu Głównego. Pozostaje nadal członkiem tego Zarządu.

Jest odznaczony, między innymi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Zbigniew Miarzyński

VI Walny Zjazd Delegatów Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności

Wrzesień tego roku przyniósł dwa wydarzenia o doniosłym dla naszego Związku znaczeniu. Jak już to pisaliśmy w *Komunikacie* Nr 20, Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu obchodziło 90-tcie istnienia ośrodka kształcenia kadr łączności. Jego powstanie zainicjował rozkaz II wiceministra spraw wojskowych gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego z 13 września 1919 roku. W ramach uroczystości poświęconych tej rocznicy odbyła się 17 września dofinansowana z dotacji Ministerstwa Obrony Narodowej konferencja naukowa, której byliśmy współorganizatorami. Tego samego dnia odbył się w Rynii VI Walny Zjazd Delegatów naszego Związku. Delegaci na Zjazd brali zatem 17 września udział w konferencji, a następnie obradowali na Zjeździe. Następnego dnia 18 września uczestniczyli w dalszej części jubileuszowych uroczystości w Zegrzu.

W dwudniowych zegrzyńskich uroczystościach brało udział, jak obyczaj nakazuje, kilku oficjeli: ks. Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Jerzy Komorowski, dyrektor generalny MON Jacek

Olbrycht, zastępca szefa Sztabu Generalnego WP admirał floty Tomasz Mathea, szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Andrzej Kaczyński, szef Szkolenia Wojsk Lądowych gen. dyw. Paweł Lamla, szef Zarządu Dowodzenia i Łączności Dowództwa Wojsk Lądowych G-6 płk Leszek Stypik, dowódca 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia gen. bryg. Mirosław Siedlecki, a także gen. bryg. Włodzimierz Nowak. Było też kilku byłych dowódców i szefów wojskowej łączności i informatyki - emerytowani generałowie: dywizji Stanisław Krysiński oraz brygady: Henryk Andracki, Witold Cieślewski, Edmund Smakulski i Wojciech Wojciechowski. Byli czynni i emerytowani żołnierze łączności z instytucji i jednostek wojskowych z całej Polski oraz przedstawiciele lokalnych władz samorządowych i mieszkańcy powiatu legionowskiego. Niektórzy z nich byli obecni przez oba dni uroczystości, inni tylko przez dowolnie wybrany jeden z dwóch dni.



Ogólny widok auli Centrum Szkolenia w Zegrzu podczas konferencji w dniu 17 września 2009 r. W pierwszym rzędzie od lewej siedzą: płk Leszek Stypik i gen. bryg. Andrzej Kaczyński, za nimi w drugim rzędzie: kmr Zbigniew Charzewski i gen. dyw. Stanisław Krysiński, a za przejściem w pierwszym rzędzie generałowie brygady: Edmund Smakulski, Wojciech Wojciechowski, Henryk Andracki, Mirosław Siedlecki i Włodzimierz Nowak.

Zgromadzeni na konferencji obejrzeli premierowy pokaz filmu "Zegrze - kolebka polskich łącznościowców" i wysłuchali kilku referatów przedstawiających historię szkolenia wojskowych łącznościowców od czasu pierwszej wojny światowej i Legionów Piłsud-

skiego, poprzez okres międzywojenny, podczas drugiej wojny na Wschodzie i Zachodzie, aż po czasy współczesne. Jeden z referatów wygłosił przedstawiciel naszego Związku, autor niniejszego artykułu. Wspomnieniami o pobycie w Szkole Podchorążych Łączności Rezerwy w Zegrzu w latach 1938 – 39 podzielili się nasi seniorzy koledzy mjr Andrzej Siekierski, por. Bolesław Bartoszek i por. Bolesław Grejcz.

Po zakończeniu konferencji w pierwszym dniu zegrzyńskich uroczystości Delegaci na VI Walny Zjazd i nasi Goście przejechali na drugą stronę zegrzyńskiego zalewu do Wojskowego Domu Wypoczynkowego w Ryni, tam zjedli obiad, a po obiedzie odbyły się obrady naszego Zjazdu. Przeprowadzenie Zjazdu w WDW w Ryni umożliwili nam oficerowie łączności i sponsorzy, do których kierujemy tu słowa serdecznego podziękowania.

W Zjeździe uczestniczyło 34 delegatów, oraz zaproszeni Goście – sympatycy Związku, którzy przyjęli zaproszenie i znaleźli czas, by nam towarzyszyć: gen. bryg. Andrzej Kaczyński ze Sztabu Generalnego WP, płk Leszek Stypik z Dowództwa Wojsk Lądowych, gen. bryg. Mirosław Siedlecki – dowódca 15. SBWD, płk Marek Stolarz – komendant CSŁiI oraz dwóch jego podwładnych: ppłk Mirosław Pakuła i mjr Tomasz Szewczyk, a także poprzedni dowód-



*Prezydium VI Walnego Zjazdu w Ryni. Od lewej siedzą kol. mjr Andrzej Siekierski i kol. płk Stanisław Markowski.
Z mikrofonem w ręku stoi prowadzący obrady kol. płk Władysław Hammer*

cy i szefowie centralnych organów dowodzenia wojskami łączności i informatyki: gen. bryg. Henryk Andracki, gen. dyw. Stanisław Krysiński, gen. bryg. Edmund Smakulski i gen. bryg. Wojciech Wojciechowski.

Zjazd otworzył Delegat Senior 90-letni kol. mjr Andrzej Siekierski, kawaler francuskiej Legii Honorowej. W drugiej wojnie światowej walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku, następnie we Francji w 1. Dywizji Grenadierów. Po klęsce i kapitulacji Francji w 1940 roku był radiotelegrafistą w polsko – francuskiej sieci wywiadowczej F-2.

Obrady Zjazdu prowadził płk Władysław Hammer prezes Oddziału „Sieradz”.

Sprawozdania ustępujących władz naczelných Związku złożyli:

- prezes Zarządu Głównego kol. płk Stanisław Markowski,
- skarbnik Zarządu Głównego kol. ppłk Marian Jakóbczak,
- przewodniczący Sądu Koleżeńskiego kol. płk Bolesław Sokół,
- przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. płk Ryszard Kałamaga.



Rozmowy w przerwie obrad. Drugi z prawej nowy prezes Zarządu Głównego kol. płk Bogumił Tomaszewski. W głębi siedzi na fotelu nowy przewodniczący Rady Związku kol. gen. bryg. Wojciech Wojciechowski

Zjazd po dyskusji udzielił absolutorium ustępującym władzom naczelnym Związku, wprowadził korekty do statutu, podjął uchwałę i dokonał wyboru nowych władz naczelnych na lata 2009 – 2012.



Koledzy Stanisław Markowski i Andrzej Siekierski wymieniają ważne spostrzeżenia podczas przerwy w obradach

Ustępujące władze naszego Związku liczyły przed VI Walnym Zjazdem łącznie 24 członków. Do nowych władz wybrano 25 kolegów, spośród których 17 piastowało już funkcje w ustępujących władzach, a 8 weszło do nich po raz pierwszy. Rada Związku w poprzedniej kadencji liczyła 7, obecnie ma 8 członków. Zarząd Główny liczył 8¹, obecnie 9 członków. Komisja Rewizyjna liczy obecnie 4 członków – tyle samo, co poprzednio, a skład Sądu Koleżeńskiego zmniejszył się z 5 do 4 członków. Nowi członkowie władz naczelnych należą w większości do młodszego pokolenia weteranów służby w wojskowej łączności, a jeden z nich – kol. ppłk Miro-

¹ Do Zarządu Głównego wybrano na V Walnym Zjeździe w Białobrzegach 10 kolegów. Jeden z nich zmarł w czasie ubiegłej kadencji, a jeden zrezygnował z należeńia do ŚZPŻŁ, w końcu kadencji Zarząd składał się więc z 8 członków.

sław Pakuła, jest oficerem służby czynnej. Budzi to nadzieję, że nasz Związek w obecnej kadencji znajdzie nowe formy pracy, rozszerzy pole działania i zwiększy swoje szeregi.

Przewodniczącym Rady Związku został kol. gen. bryg. Wojciech Wojciechowski (lat 63), prezesem Zarządu Głównego - kol. płk Bogumił Tomaszewski (lat 61), wiceprezesem - kol. ppłk Mirosław Pakuła (lat 45), a sekretarzem - kol. mjr Janusz Czerwiński (lat 49). Skarbnikiem zgodził się pozostać na czwartą kadencję kol. ppłk Marian Jakóbczak. Kol. płk Stanisław Markowski, mimo kłopotów zdrowotnych, pozostał członkiem Zarządu. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej pozostał na piątą już kadencję kol. płk Ryszard Kałamaga, a Sądu Koleżeńskiego - na drugą kadencję kol. płk Bolesław Sokół.

Zjazd zakończono wspólną koleżeńską kolacją. W przyjaznej atmosferze życzo no sobie dalszego zacieśniania koleżeńskich więzi między wszystkimi pokoleniami łącznościowców, także poprzez organizowanie koleżeńskich zlotów, wzrostu Związku i osiągnięć w pracy nowych jego władz oraz spotkania na VII Zjeździe Delegatów za trzy lata.



*Toast na koleżeńskej kolacji wznosi gen. bryg. Henryk Andracki
– współzałożyciel naszego Związku w 1992 roku*

Mamy wszyscy nadzieję, że odmłodzenie władz naczelných Związku przedłuży jego istnienie. Nowi członkowie Zarządu są pełni zapału i mają szerokie plany działania. Obejmują one przedsięwzięcia zmierzające do przyciągnięcia do Związku nowych człon-

ków, zwłaszcza spośród kadry odchodzącej obecnie z wojska, a także tworzenia nowych Oddziałów terenowych w rejonach, gdzie stacjonowały duże jednostki łączności.

Uczestnikom Zjazdu dopisała śliczna, słoneczna pogoda. Ostatnie ciepłe dni odchodzącego lata, piękny las i niosące spokój, kojące widoki zegrzyńskiego zalewu marszczonego lekkimi podmuchami wiatru, oglądane z okien i tarasów Wojskowego Domu Wypoczynkowego, pozwalały na chwile relaksu w przerwach między sesjami porad. Nasi Gospodarze – dyrekcja i pracownicy WDW Rynia zapewnili nam doskonałe warunki zakwaterowania i żywienia oraz prowadzenia obrad, za co im serdecznie dziękujemy.

Drugi dzień zegrzyńskich uroczystości 18 września, w których również uczestniczyli Delegaci na nasz Zjazd, zainaugurowała Msza święta celebrowana w kościele garnizonowym w Zegrzu przez ks. Biskupa Polowego WP gen. dyw. Tadeusza Płoskiego w koncelebrze z kapłanem CSŁiI ks. kanonikiem płk. Zenonem Surmą i dwoma księżmi z sąsiednich parafii. Na zakończenie Mszy wicekanclerz Kurii Polowej WP – sekretarz Biskupa Polowego ks. ppłk Jan Osiński odczytał dekret o nadaniu kościołowi zegrzyńskiemu tytułu świątyni wszystkich łącznościowców i informatyków wojskowych. Odtąd jest on nie tylko kościołem garnizonu zegrzyńskiego. Ks. biskup poświęcił stosowną tablicę upamiętniającą ten akt.



Poświęcenie tablicy w kościele garnizonowym w Zegrzu

Po Mszy św. odbył się na terenie Centrum Szkolenia uroczysty apel zakończony defiladą pododdziałów Centrum. Wszyscy Delegaci na nasz Zjazd zostali zaproszeni na trybunę honorową. Następnie zwiedzili bazę dydaktyczną Centrum, Salę Tradycji oraz



Nasi koledzy por. Bolesław Grejcz i płk Bolesław Sokół na trybunie honorowej. Na środku trybuny pan Stanisław Komorowski, płk Marek Stolarz, gen. bryg. Andrzej Kaczyński, gen. dyw. Paweł Lamla (zasłonięty konstrukcją trybuny) i adm. floty Tomasz Mathea.

wystawy zdjęć, przygotowane przez Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki we współpracy z Domem Żołnierza Polskiego. Mogli także obejrzeć wystawiony na placu sprzęt łączności. Obok stosowanych obecnie nowoczesnych i zaawansowanych technologicznie radiostacji można było zobaczyć unikatowe aparatownie, które były poprzednio na wyposażeniu wojsk łączności.

Uroczystości w Zegrzu zakończono żołnierskim poczęstunkiem w historycznej Sali Lustrzanej dawnego Kasyna Wojskowego.

UCHWAŁA
VI Walnego Zjazdu Delegatów
Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności
obradującego 17 września 2009 roku w Rynii

Uczestnicy Zjazdu po wysłuchaniu sprawozdań prezesa Zarządu Głównego Związku, skarbnika Zarządu Głównego i przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego, a także opinii przewodniczącego Komisji Rewizyjnej oraz po przeprowadzeniu dyskusji postanawiają co następuje:

1. Zatwierdzić sprawozdania władz Związku i udzielić im absolutorium.
2. Podziękować członkom władz za duży i bezinteresowny wysiłek związany z pracami organizacyjnymi umożliwiającymi funkcjonowanie Związku, za poświęcenie czasu na działalność społeczną, często kosztem osobistych aspiracji i obowiązków rodzinnych.
3. Powołać do władz Związku następujących kolegów:

do Rady Związku:

1. Wojciech Wojciechowski – przewodniczący Rady,
2. Władysław Hammer - prezes Oddziału „Sieradz” - wiceprzewodniczący Rady,
3. Ryszard Wróbel – prezes Oddziału „Śrem” - wiceprzewodniczący Rady,
4. Bernard Mieńkowski - prezes Oddziału „Warszawa”,
5. Arkadiusz Ożarowski - prezes Oddziału „Wrocław”,
6. Lucjan Borkowski,
7. Eugeniusz Kaźmierczak,
8. Stanisław Szejka – sekretarz Rady.

do Zarządu Głównego:

1. Bogumił Tomaszewski – prezes,
2. Mirosław Pakuła – wiceprezes,
3. Marian Jakóbczak – skarbnik,
4. Janusz Czerwiński – sekretarz,
5. Józef Janusiak,

6. Andrzej Korneluk,
7. Jan Kowalski,
8. Roman Kuszak,
9. Stanisław Markowski.

do Komisji Rewizyjnej:

1. Ryszard Kałamaga – przewodniczący,
2. Józef Wojciechowski – wiceprzewodniczący,
3. Franciszek Chiliński,
4. Andrzej Domaradzki.

do Sądu Koleżeńskiego:

1. Bolesław Sokół – przewodniczący,
 2. Zygmunt Dzendżera,
 3. Tadeusz Łagunowski,
 4. Jerzy Więclawski.
-
4. Dokonać zmian w § 32 punkt 1), § 38 i § 42 statutu przyjętych przez VI Walny Zjazd Delegatów.
 5. Ustala się składkę miesięczną członków Związku nie mniejszą, jak 2 zł. Mogą być przekazywane wyższe składki.
 6. Odprowadzać składki z Oddziałów nie mniej niż 33 % na rzecz Zarządu Głównego.

SEKRETARZ
KOMISJI WNIOSKÓW I UCHWAŁ
VI WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW

(-) Hieronim Kozłowski

PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI WNIOSKÓW I UCHWAŁ
VI WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW

(-) Edward Włodarczyk

Rynia, 17 września 2009 roku.

Otwarcie na Świat - Portal Internetowy ŚZPŻŁ

W czasie wrześniowego zjazdu Związku podjęto decyzję o uruchomieniu portalu internetowego. Tego zadania podjęli się członkowie współpracującego ze Związkiem Klubu Krótkofalowców SP5PSL. Administrowanie portalem ŚZPŻŁ, prace webmasterskie, redakcyjne i związane z konwersją plików do publikacji w Internecie będą realizowane przez Klub SP5PSL bezpłatnie. Zadania realizowane będą przez zespół w składzie Janusz Czerwiński (SP5JXK) i Marek Czerwiński (SP5COR). Start portalu przewidziany jest na 20 grudnia 2009. Pozyskano domenę internetową i miejsce na serwerze WWW - portal będzie uruchomiony pod adresem <http://www.szpzl.rf.pl/> Aktualnie trwają czynności związane z budową struktury logicznej, opracowaniem szaty graficznej portalu oraz „łamaniem tekstów” dokumentów ŚZPŻŁ (w tym treści *Komunikatów*) celem ich publikacji w Internecie.

Marek Czerwiński

90 lat Zegrzyńskiego Ośrodka Łączności i 45 lat Klubu SP5PSL

Dla uczczenia utworzenia 90. rocznicy Zegrzyńskiego Ośrodka Łączności i 45. rocznicy powstania Klubu Krótkofalowców SP5PSL w dniach od 1 do 31 sierpnia 2009 pracowała radiostacja okolicznościowa o znaku wywoławczym HF9ØCC. Radiostację obsługiwali członkowie mieszczącego się od 1964 roku na terenie Zegrzyńskiego Ośrodka Łączności Klubu SP5PSL. Nawiązano 3.944 łączności z 86-cioa krajami Świa-



ta. Wszystkie łączności potwierdzono wysłaniem okolicznościowych kart o formacie widokówek pocztowych zawierających treści o historii Ośrodka – w sumie wysłano w Świat około 12 kg kart. Szczegółowa statystyka akcji znajduje się na portalu SP5PSL:

<http://www.sp5psl.pzk.org.pl/>

Mirosław Pakuła

Plany uporządkowania archiwum

Archiwum ŚZPŻŁ znajduje się obecnie w jednym z pomieszczeń w bloku szkolnym Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu.

Twórcą i długoletnim opiekunem archiwum jest drugi, wieloletni prezes Zarządu Głównego Związku płk w st. spocz. Stanisław Markowski. Od początku lat 90. gromadzone są dokumenty historyczne będące przede wszystkim darami od żołnierzy łączności i ich rodzin mieszkających w kraju i rozrzuconych po całym świecie.

Do najstarszych materiałów należą zdjęcia łącznościowców z Legionów Polskich. Sporą część zbioru stanowią dokumenty z okresu II RP i II wojny światowej. Najwięcej materiałów jest oczywiście z okresu powojennego. Część zbiorów była eksponowana w Muzeum Wojsk Łączności, a obecnie jest prezentowana w Sali Tradycji Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki.

Zbiór jest bezcenny. Niektórych materiałów, które się tam znajdują nie można znaleźć nawet w Instytucie i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, polskich archiwach wojskowych oraz Centralnej Bibliotece Wojskowej. Z tego powodu archiwum ŚZPŻŁ jest szczególnie „kopalnią” wiedzy o wojskach i żołnierzach łączności.

Zbiór archiwum wymaga obecnie uporządkowania. Znaczna część zbiorów została już wcześniej skatalogowana (oznaczona i wprowadzona do katalogu komputerowego). Ponieważ materiały ciągle napływały i napływają, duża ich część nie została uporządkowana.

Na posiedzeniu nowego Zarządu Głównego ŚZPŻŁ w dniu 6 października 2009 r. podkreślono potrzebę uporządkowania archiwum i powierzono mi zadanie w tym zakresie.

Katalogowanie zbiorów chcę oprzeć na doświadczeniach Muzeum Historycznego w Legionowie (zbiór dokumentów i fotografii) oraz biblioteki Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki (zbiór

książek i innych wydawnictw). Część zbiorów na pewno zostanie zeskanowana i przeniesiona do wersji elektronicznej.

Zdaję sobie sprawę, że praca nad uporządkowaniem archiwum będzie długa. Na pewno będę musiał korzystać z pomocy Kolegów ze Związku, zwłaszcza w zakresie identyfikacji fotografii.

Na koniec chcę do Państwa zaapelować o przekazywanie kolejnych darów do naszego archiwum.

Marian Jakóbczak

Sprawy finansowe Związku

Jak już wspominaliśmy w poprzednim *Komunikacie* Nr 20, we wrześniu 2009 obchodziliśmy Jubileusz 90 lat Zegrzyńskiego Ośrodka Szkolenia Kadr łączności. Z tej okazji Zarząd Główny Światowego Związku Polskich Żołnierzy łączności wspólnie z Komendą Centrum Szkolenia łączności i Informatyki zorganizowały w Zegrzu uroczyste obchody tego jubileuszu. Głównym organizatorem jubileuszu pod względem finansowym z konieczności stał się Zarząd Główny naszego Związku, gdyż Komenda Centrum na takie cele nie posiada żadnych środków finansowych.

Z opracowanej wstępnej kalkulacji wynikało, że minimalny koszt obchodów tego jubileuszu wyniesie ok. 20.000 zł. Pokrycie tak dużej kwoty z funduszu Zarządu Głównego przekraczało nasze możliwości. Wystąpiliśmy więc z prośbą do Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON o wsparcie finansowe zamierzonego celu. Zgodnie z zawartą umową w tej sprawie, dotacja MON wyniosła 15.140 zł. Ponadto, znając naszą trudną sytuację finansową, dwóch działaczy naszego Związku anonimowo wpłaciło łącznie 2.837 zł (1.837 i 1.000 zł). Ostatecznie z kasy Zarządu Głównego do obchodów jubileuszu dopłacono tylko 2.097 zł.

Dzięki wsparciu Ministerstwa ON oraz anonimowych darczyńców mogliśmy godnie uczcić doniosły Jubileusz Zegrzyńskiego Ośrodka Szkolenia Kadr łączności, za co składamy tą drogą **serdeczne podziękowanie**.

Drugim ważnym wydarzeniem w działalności naszego Związku w bieżącym roku było zwołanie VI Walnego Zjazdu Delegatów, gdyż kończyła się kadencja władz naczelnych Związku. Główna trudność w jego organizacji, w porównaniu z poprzednimi zjazda-

mi, polegała na tym, że nie mogliśmy go zorganizować na terenie wojskowych koszar - jak to bywało w poprzednich latach. Zmuszeni byliśmy zorganizować go w Wojskowym Domu Wypoczynkowym w Rynii odpłatnie, wg cen, jakie opłacają wczasowicze.

Ogólny koszt Zjazdu wyniósł 6.336 zł i dodatkowo przewóz delegatów z Warszawy do Zegrza i Rynii wynajętym autokarem - 965 zł. Dla funduszu Zarządu Głównego to kwota ogromnie duża. Ostatecznie okazało się, że również i w tym przypadku niebiosa były dla nas łaskawe. Zgłosił się bowiem darczyńca - członek honorowy naszego Związku, który jako dar wpłacił na ten cel 2.500 zł oraz dodatkowo, anonimowy sponsor do kosztów Zjazdu dopłacił 3.000 zł. Zatem z kasy Zarządu Głównego dopłaciliśmy tylko 1.800 zł. **Darczyńcy i sponsorowi jeszcze raz serdecznie dziękujemy za hojne wsparcie naszej działalności.**

Jak wynika z powyższego opisu naszej związkowej działalności jest ona ostatnio ściśle uzależniona od finansów, a jej koszty znacznie wzrosły. Dobrze pamiętamy, jakim uznaniem cieszyły się nasze Koleżeńskie Zjazdy łącznościowców, kiedy to za nocleg w hotelu koszarowym płaciliśmy po 5 zł od osoby, czy też jeszcze dwa lata temu 15 zł. Obecnie musieliśmy zapłacić 60 zł. Podobnie możemy wspominać dostępne ceny na żołnierskich stołówkach.

Również podobnie wygląda sytuacja finansowa dotycząca naszych wydawnictw. Poprzednie nasze kolejne *Komunikaty* oraz *Przeglądy Łączności i Informatyki* udawało się nam wydawać bezpłatnie; obecnie za wydanie *Komunikatu* Nr 20 musieliśmy zapłacić. Tak więc nasze wydatki finansowe znacznie wzrosły, natomiast nasz podstawowy dochód, ze składek członkowskich, jest stały a nawet ostatnio maleje. Oto zestawienie dochodu ze składek członkowskich za ostatnie 3 lata:

2006 r. - 1526 zł;

2007 r. - 1520 zł;

2008 r. - 1163 zł.

Z powyższego zestawienia wynika, że gdyby nie wielka szczodropliwość darczyńców i sponsora nasza działalność związkowa w bieżącym roku byłaby w stanie krytycznym.

Sprawę finansów szeroko dyskutowano na VI Walnym Zejeździe. Delegaci byli zgodni, że głównym źródłem naszych dochodów pozostaną składki członkowskie. W tej kwestii były różne propozycje, ostatecznie **w podjętej Uchwale Zjazdu ustalono, że rocz-**

na składka członkowska wynosi nie mniej niż 24 zł (dotychczas wynosiła równe 24 zł rocznie).

Oczekujemy, że nasi członkowie będą gorliwie spełniać ten statutowy obowiązek i to „minimum 24 zł” będzie znacznie przekraczane.

Mamy też nadzieję, że znajdą się również szczerzy darczyńcy, którzy będą wspierać nasz skromny budżet, za co będziemy im serdecznie wdzięczni.

Wspomnienie o zmarłym Koledze Zbigniewie Andruchówie

W dniu 12 października 2009 roku zmarł płk mgr inż. Zbigniew Andruchów pełniący w V kadencji 2006 – 2009 funkcję sekretarza Rady naszego Związku.

Urodził się 17 marca 1924 roku w Słobódce Dżuryńskiej koło Czortkowa na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej. Przed wybuchem drugiej wojny światowej uczęszczał w Czortkowie do gimnazjum ogólnokształcącego działając jednocześnie aktywnie w drużynie harcerskiej. W 1940 roku był świadkiem pierwszego w okupowanej Polsce zrywu wywoleńczego – „Powstania czortkowskiego”, do którego doszło z udziałem jego starszych kolegów gimnazjalnych w rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Represje, jakie wówczas wobec tych chłopców zastosował NKWD, nie odstraszyły młodego pokolenia wychowanego w harcerstwie w duchu głębokiego patriotyzmu od konspiracyjnej walki o wolną Polskę. We wrześniu 1942 roku wstąpił do Armii Krajowej i po zaprzysiężeniu został skierowany do specjalnej komórki walki czynnej z okupantem "Kedyw", gdzie w stopniu starszego szeregowego był dowódcą drużyny łączności w wydzielonym plutonie. Jednocześnie na tajnych kompletach kontynuował naukę w zakresie szkoły średniej, aż do uzyskania matury.



W maju 1944 roku powołano go do nadchodzącej ze Wschodu 1. Armii Wojska Polskiego i skierowano do Żytomierza na Ukrainie, a stamtąd do szkolnej kompanii łączności w Centralnej Szkole Podchorążych Polskich Sił Zbrojnych w Riazaniu. Przeniesiony następnie do Oficerskiej Szkoły Łączności w Zamościu otrzymał w maju 1945 roku promocję na pierwszy stopień oficerski. Służbę pełnił z honorem na wielu różnych, odpowiedzialnych stanowiskach w Bydgoszczy, Olsztynie, Gliwicach i Warszawie od dowódcy plutonu poprzez szefa łączności Korpusu, szefa oddziału w Sztabie Generalnym WP a następnie w Komitecie Obrony Kraju i wicedyrektora Departamentu Spraw Obronnych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W latach 1984 – 88 był konsulem polskim w Bratysławie.

W ciągu tej długoletniej żołnierskiej i państwowej służby zawsze wykazywał ofiarność i zaangażowanie, czym zasłużył na wyrazy najwyższego uznania i szacunku.

Po przejściu w stan spoczynku działał społecznie pełniąc różne funkcje w naszym Związku, klubie kombatanckim „Riazańczycy” oraz w Klubie „Podole” Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich. Niezwykle pracowity, skromny i uczynny cieszył się ogromnym szacunkiem wśród kolegów.

Odnaczony Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej i licznymi odznaczeniami resortów obrony narodowej i spraw zagranicznych.

Został pochowany z honorami wojskowymi w grobie rodzinnym na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Redakcja



Z ŻYCIA WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI

Mirosław Pakuła

Centralne obchody Święta Wojsk Łączności i Informatyki w Zegrzu

Święto Wojsk Łączności i Informatyki jest obchodzone w Dniu Łącznościowca przypadającym 18 października. Dzień ten został ustanowiony na pamiątkę zorganizowania pierwszego regularnego połączenia pocztowego w Polsce. Stało się to 18 października 1558 roku dzięki wydaniu przez króla Zygmunta II Augusta „Dekretu Warszawskiego” dotyczącego połączenia pocztowego między Krakowem i Wenecją.

Tegoroczne centralne obchody Święta Wojsk Łączności i Informatyki odbyły się 16 października w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu. W uroczystościach wzięli udział, między innymi: przedstawiciel ministra Obrony Narodowej - dyrektor generalny MON Jacek Olbrycht, dyrektor Departamentu Informatyki i Telekomunikacji MON Romuald Hoffmann, dyrektor Sekretariatu



Ks. Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski wygłasza homilię

Ministra Obrony Narodowej gen. bryg. Artur Kołosowski, zastępca szefa Sztabu Generalnego WP admirał floty Tomasz Mathea oraz szef sztabu - zastępca dowódcy Wojsk Lądowych gen. dyw. Edward Gruszka i dowódca 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia gen. bryg. Mirosław Siedlecki. Wśród przybyłych gości byli również dyrektorzy i przedstawiciele departamentów oraz biur MON, szefowie zarządów, oddziałów oraz sekcji dowodzenia i łączności wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, a także dowódcy jednostek dowodzenia i łączności.



Uczestnicy Mszy św. w Świątyni Wszystkich Łącznościowców i Informatyków Wojskowych w Zegrzu. W pierwszej ławie od lewej gen. bryg. Wojciech Wojciechowski, płk Marek Stolarz, gen. bryg. Andrzej Kaczyński, Romuald Hoffman, gen. dyw. Stanisław Krysiński i Jacek Olbrycht.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10 Mszą świętą, którą w kościele garnizonowym – Świątyni Wszystkich Łącznościowców i Informatyków Wojskowych odprawił ks. Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski w koncelebrze z ks. płk. Zenonem Surmą.

Oficjalnego otwarcia obchodów dokonał szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Andrzej Kaczyński. W odczytanym przesłaniu ministra obrony narodowej Jacek Olbrycht podkreślił, że dziś wojska łączności stoją przed nowym wyzwaniem, jakim jest profesjonalizacja i szybka modernizacja, a ich działania skupiają się na sieciocentryczności i przepływie informacji.

W czasie uroczystości przeprowadzono videokonferencję



General Andrzej Kaczyński otwiera obchody Święta

z polskimi kontyngentami wojskowymi w Afganistanie i w Czadzie.



Prelekcja szefa Zarządu Dowodzenia i Łączności Dowództwa Wojsk Lądowych płk. Leszka Stypika



Wystawa sprzętu podczas świątecznych uroczystości



Pamiątkowe zdjęcie uczestników świątecznych uroczystości w Zegrzu

W dalszej części uroczystości ogłoszono prelekcje poświęcone perspektywom wykorzystania systemów łączności i informatyki Sił Zbrojnych RP. Następnie wręczono odznaczenia państwowe i medale resortowe, nagrody i wyróżnienia łącznościowcom z wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych. Odbył się też pokaz sprzętu łączności i informatyki prezentowanego przez firmy telekomunikacyjne oraz zwiedzanie stacjonarnej i mobilnej bazy dydaktycznej Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki.

Dzień Święta Łącznościowców i Informatyków

Już prawie pół wieku od początku lat sześćdziesiątych XX wieku Święto Wojsk Łączności i Informatyki jest obchodzone 18 października.

Na ten dzień w 1960 roku ówczesny minister łączności Zygmunt Moskwa ustalił potrójną uroczystość: Dnia Łącznościowca, Dnia Poczty Polskiej i Dnia Listonosza. W ślad za nim kolejni ministrowie obrony narodowej, poczynwszy od gen. broni (później marszałka Polski) Mariana Spychalskiego, swymi zarządzeniami ustanawiali dzień 18 października najpierw Dniem Wojsk Łączności, a po zasadniczych przemianach politycznych, jakie zaszły w Polsce w 1989 roku - Świętem Wojsk Łączności i Informatyki.

Datę tę minister łączności przyjął dla upamiętnienia utworzenia 18 października 1558 roku stałego połączenia pocztowego (czyli konni rozstawnych²) z Krakowa przez Będzin, Tarnowskie Góry, Gliwice, Racibórz i Wiedeń do Wenecji. Trasę z Krakowa do Wenecji kurierzy przebywali w ciągu 10 dni. Z Wiednia istniały już zorganizowane wcześniej połączenia pocztowe na zachód Europy, a z Wenecji - do Rzymu, Neapolu i Bari. Krakowska poczta królewska włączyła Polskę do sieci regularnych połączeń międzynarodowych. Historycy uznają to za początek działania Poczty Polskiej.

Połączenie kurierskie z Krakowa do Wenecji powstało na mocy dekretu ostatniego Jagiellona króla Zygmunta Augusta. Syn króla Zygmunta Starego i księżniczki Mediolanu oraz Bari - Bony Sforza d'Aragona prowadził po śmierci matki zawile procesy o zwrot pieniędzy (tzw. sum neapolitańskich), a także klejnotów, kosztowności i drogocennych naczyń wywiezionych przez nią „na przechowanie do Włoch z powodu niepewnej sytuacji podczas prowadzonych przez Polskę wojen”. Królowa Bona bez zgody syna pożyczyła wywiezione z Polski pieniądze w wysokości około 150 tys. dukatów cesarzowi rzymsko - niemieckiemu Karolowi V z dynastii Habsburgów, a 430 tys. dukatów w złocie - jego synowi królowi hiszpańskiemu Filipowi II, zabezpieczając je na dochodach,

² Już w Cesarstwie Rzymskim istniały stałe stacje wymiany koni dla cesarskich gońców o łacińskiej nazwie „*mutatio postia*”, skąd wywodzi się termin „poczta”.

jakie czerpał z zarządzanego przez siebie Królestwa Neapolu³. Stałe kurierskie połączenie Wawelu z Italią stało się wtedy dla Zygmunta Augusta życiową koniecznością. Drugą przyczyną ustanowienia tego połączenia było ułatwienie nadzorowania procesów odzyskania pozostałego tam spadku po matce⁴.

Jako początek europejskiego systemu pocztowego przyjęto dzień 1 marca 1501 roku, kiedy w Gandawie zaczął funkcjonować urząd nadzorujący działalność poczty w Niderlandach, a więc historia poczty w Europie wyprzedza historię Poczty Polskiej zaledwie o nieco ponad 50 lat. Niektórzy historycy twierdzą wręcz, że początków poczty w Polsce należy szukać 500 lat wcześniej w utworzonej przez Bolesława Chrobrego organizacji podwód⁵, ale nie da się obecnie ustalić konkretnej daty jej powstania.

W II Rzeczypospolitej Święto Wojsk Łączności obchodzono 29 czerwca i jest ono nadal tradycyjnie obchodzone w tym dniu przez naszych Kolegów – kombatantów łącznościowców w Londynie. Jest to data sformowania w 1924 roku Pułku Radiotelegraficznego w Warszawie na bazie batalionów radiotelegraficznych z Warszawy i Poznania. Obecnie jest to Święto 100. batalionu łączności Brygady Wsparcia Dowodzenia Wielonarodowego Korpusu Północ - Wschód w Wałcu, który jest spadkobiercą tradycji warszawskiego Pułku Radiotelegraficznego.

Nie są to jedyne dni uroczystości obchodzonych przez polskich łącznościowców. Na całym świecie, a więc i w Polsce, jest obchodzony w dniu 17 maja Międzynarodowy Dzień Telekomunikacji upamiętniający założenie w tym dniu w 1865 roku w Paryżu Międzynarodowego Związku Telegraficznego - obecnego Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (ang. *International Telecommunication Union*, skrót ITU) - organizacji ONZ zajmującej się rozwojem telekomunikacji i teleinformatyki i skupiającej większość krajów świata.

³ Król Hiszpanii zarządzał wówczas Niderlandami (dzisiejszą Holandią) oraz posiadłościami we Włoszech (Sycylią, Mediolanem, Neapolem, Sardynią).

⁴ Pieniądzy tych nie udało się odzyskać Zygmuntowi Augustowi mimo intensywnych starań prowadzonych przez niego, a następnie skarb państwa Rzeczypospolitej. Trwające 200 lat zabiegi doprowadziły dopiero w XVII wieku do odzyskania od Habsburgów niewielkiej tylko części pożyczonej sumy (około 8 – 10 %). Spadek po królowej Bonie rozkradła jej służba.

⁵ Posługa podwojdy, czyli dostarczenia na potrzeby władcy lub jego gońców koni wierzchowych, obowiązywała w wielu średniowiecznych monarchiach patrymonialnych.

Koledzy zajmujący się pocztą polową mogą także obchodzić 9 października Światowy Dzień Poczty ustanowiony przez UNESCO dla upamiętnienia powołania tego dnia w 1874 w Bernie Światowego Związku Pocztowego (ang. *Universal Postal Union* - UPU), którego zadaniem jest organizacja i stałe usprawnianie służby pocztowej państw członkowskich.

Niektórzy Koledzy są zdania, że należałoby przenieść Święto Wojsk Łączności i Informatyki na przedwojenny, tradycyjny termin 29 czerwca. Nasz Związek wspólnie z Kolegami z Londynu występował już w latach dziewięćdziesiątych z tą propozycją do ministra obrony narodowej, ale nie uzyskał jego akceptacji. A może ktoś z naszych Czytelników chciałby zgłosić inny termin upamiętniający jakiś epizod wojenny, lub ze służby pokojowej, w którym wstawili się polscy łącznościowcy? Ewentualne propozycje bardzo prosimy zgłaszać na adres Zarządu Głównego SZPŻŁ.

Wojciech Wojciechowski

Doroczne Święto 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia

Sieradzcy łącznościowcy obchodzili 19 października doroczne Święto 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia i 74 rocznicę powstania Garnizonu Sieradz. Przed 74 lata w 1935 roku do grodu nad Wartą przybyli żołnierze 31. pułku Strzelców Kaniowskich i od tego dnia Sieradz stał się miejscem stałego stacjonowania jednostek Wojska Polskiego.

Uroczystości rozpoczęły się w kościele garnizonowym Mszą świętą w intencji Brygady. Po jej zakończeniu zaproszeni goście udali się na uroczystość do Teatru Miejskiego. Wzięła w niej udział kadra i żołnierze Brygady, jej weterani, w tym członkowie naszego Związku oraz goście, między innymi: przewodniczący Sejmowej Ko-



*Msza św. w kościele garnizonowym
w Sieradzu 19 października 2009 roku*



*Dowódca Garnizonu Warszawa
gen. bryg. Kazimierz Gilarski
wręcza Odznakę Pamiątkową
dowódcy 15. SBWP gen. bryg.
Miroslawowi Siedleckiemu*

misji Obrony Narodowej, poseł na Sejm RP – Mieczysław Łuczak, posłowie: Cezary Tomczyk i Artur Dunin, wicewojewoda łódzki – Krystyna Ozga, dowódca Garnizonu Warszawa – gen. bryg. Kazimierz Gilarski, gen. bryg. Edmund Smakulski, szef Centrum Wsparcia Dowództwa Operacyjnego SZ RP – kontradm. Jarosław Zygmunt. Byli również obecni żołnierze słynnego 31. pułku Strzelców Kaniowskich, weterani wrześniowej kampanii 1939 roku – panowie Józef Nowak i Józef Umiński.

Uroczystość była okazją do wręczenia podziękowań i wyróżnień. Dowódca Garnizonu Warszawa – gen. bryg. Kazimierz Gilarski uhonorował 15. Sieradzką Brygadę Wsparcia Dowódzenia Odznaką Pamiątkową Dowództwa Garnizonu Warszawa. Po wyświetleniu okolicznościowego filmu obrazującego współpracę sieradzkiej brygady z miejscowym środowiskiem cywilnym zaprezentowano po raz drugi publicznie „Pieśń 15. SBWD”, a następnie odbył się koncert w wykonaniu artystów z Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP.



*Koncert na uroczystościach Jubileuszowych
15. SBWD*

Mój udział w uroczystościach w Sieradzu był też okazją do spotkania z Kolegami z Oddziału „Sieradz” naszego Związku i jego prezesem, a zarazem wiceprzewodniczącym Rady Związku kolegą płk. Władysławem Hammerem. Ustaliliśmy wspólnie, że 2 grudnia br. odbędzie się w Sieradzu posiedzenie Rady Związku. Przyjęty został na nim plan działania Rady na kolejny rok.

Awanse i zmiany kadrowe wśród łącznościowców

Połowa 2009 roku przyniosła zmiany kadrowe w najwyższych organach planowania i dowodzenia wojskową łącznością i informatyką. Płk Andrzej Brzoza, dotychczasowy szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 Sztabu Generalnego WP, objął 7 sierpnia obowiązki polskiego narodowego przedstawiciela wojskowego przy Kwaterze Głównej Sił Sojuszniczych w Europie (SHAPE) w Mons w Belgii. Przekazał mu je gen. bryg. Andrzej Kaczyński. Po powrocie do kraju generał Kaczyński został szefem Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 SG WP. Stanowisko zastępcy szefa tego Zarządu objął już wcześniej gen. bryg. Janusz Sobolewski.

W dniu Świąta Wojska Polskiego 15 sierpnia br. na wniosek ministra obrony narodowej Bogdana Klicha, Prezydent RP - Zwierzchnik Sił Zbrojnych Lech Kaczyński wręczył w Belwederze nominację na stopień generała brygady panu płk. Mirosławowi Siedleckiemu – dowódcy 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia. Z panem generałem Siedleckim łączą nas więzi żołnierskiej przyjaźni i sympatii. Przed trzema laty był naszym gościem na V Walnym Zjeździe Delegatów w Białobrzegach, we wrześniu tego roku – gościem VI Walnego Zjazdu w Rynii.

Niżej przedstawiamy sylwetki wymienionych tu panów.

Płk Andrzej Brzoza urodził się w 1953 roku. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu, którą ukończył w 1975 roku i został skierowany do 18. pułku czołgów w Wędrzynie. Pełnił tam kolejno funkcje dowódcy plutonu i kompanii łączności. Był następnie szefem łączności 4. Dywizji Zmechanizowanej w Krośnie Odrzańskim.

W latach 1981 -1984 studiował w Akademii Sztabu Generalnego WP w Rembertowie. Ukończył również później kurs dowódców Oddziałów w Akademii Obrony Narodowej, a w 2004 roku Wyższy Kurs w Akademii Obrony NATO we Włoszech.



Po studiach w ASG był szefem łączności 4. DZ, następnie starszym oficerem w Szefostwie Wojsk Łączności MON, dowódcą 5. pułku dowodzenia w Krakowie, szefem Wojsk Łączności i Informatyki Krakowskiego Okręgu Wojskowego i kolejno zastępcą szefa Zarządu Łączności i Informatyki Dowództwa Wojsk Lądowych, zastępcą szefa Zarządu Łączności i Informatyki Generalnego Zarządu Dowodzenia i Łączności, a od grudnia 2007 roku szefem Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 SG WP. Był też wówczas z urzędu, przed zmianą naszego statutu, członkiem Rady Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.

W latach 2000 – 2001 pełnił służbę w Kuwejcie i Iraku jako obserwator wojskowy ONZ, a w latach 2000 – 2001 był szefem Zarządu Łączności i Informatyki w Dowództwie Połączonych Sił NATO w Brunssum w Holandii. Obecnie jest polskim narodowym przedstawicielem wojskowym przy SHAPE.

Gen. bryg. Andrzej Kaczyński urodził w 1956 roku. W 1979 roku ukończył Wyższą Oficerską Szkołę Radiotechniczną w Jeleniej Górze, w której był następnie kolejno dowódcą plutonu i kompanii podchorążych. W latach 1986 – 89 studiował w Akademii Sztabu Generalnego WP, a po jej ukończeniu był przez rok asystentem tej uczelni. Ukończył także studia w Ogólnowojskowym Kolegium Obrony w Paryżu oraz studia podyplomowe z zakresu psychologii zarządzania w gospodarce na Uniwersytecie Wrocławskim.



Po studiach w ASG był szefem sztabu, a następnie dowódcą 33. Batalionu Radiotechnicznego w Radzionkowie i kolejno zastępcą dowódcy – szefem sztabu, a następnie dowódcą 3. Brygady Radiotechnicznej we Wrocławiu.

Polskim narodowym przedstawicielem wojskowym przy SHAPE był w latach 2005 – 2009; od sierpnia br. jest szefem Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 SG WP.

Gen. bryg. Mirosław Siedlecki urodził się w 1952 roku. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu. Po promocji w 1975 roku służył w 8. batalionie saperów Marynarki Wojennej, później był dowódcą plutonu łączności w 35. pułku desantowym, dowódcą 23. kompanii łączności i kolejno starszym oficerem w Wydziale Łączności 7. Dywizji Desantowej.

Ukończył studia w Akademii Sztabu Generalnego WP w Rembertowie, studia podyplomowe w Wojskowej Akademii Technicznej i na Politechnice Koszalińskiej oraz kurs oficerski w Szkole NATO we Włoszech i studium polityki obronnej w Akademii Obrony Narodowej. Był kolejno szefem Wydziału Łączności w 8. Dywizji Zmechanizowanej i w 8. Dywizji Obrony Wybrzeża, starszym specjalistą w Dowództwie Wojsk Lądowych, następnie w 1. Korpusie Zmechanizowanym szefem Oddziału Łączności w Zarządzie Dowodzenia i Łączności, a potem szefem Zarządu Dowodzenia i Łączności Dowództwa Wojsk Lądowych.



W lipcu 2007 roku objął stanowisko dowódcy 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia.

Gen. bryg. Janusz Sobolewski urodził się w 1961 roku. W 1987 roku ukończył Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie. Po promocji był dowódcą plutonu łączności satelitarnej. Służył następnie w 2. Brygadzie Łączności oraz w Dowództwie Korpusu Land Jut. w Rendsburgu w Niemczech. Był następnie pierwszym dowódcą 100. batalionu łączności Brygady Wsparcia Dowodzenia Wielonarodowego Korpusu Północ - Wschód w Wałczu. W 2003 roku pełnił służbę w Polskim Kontyngencie Wojskowym w Iraku.



Umiejętności zawodowe doskonalił w czasie praktyki - szkolenia w Bazie Piechoty Morskiej w Quantico (Virginia) w USA. Ukończył studia w Shrivenham w Wielkiej Brytanii oraz podyplomowe studia polityki obronnej w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie. W latach 2006 - 2008 był zastępcą szefa Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 w SG WP.

W 2008 roku objął stanowisko dowódcy 7. Pomorskiej Brygady Obrony Wybrzeża w Słupsku. W czerwcu 2009 roku powrócił na stanowisko zastępcy szefa Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 SG WP.

Składamy im wszystkim serdeczne gratulacje i życzymy sukcesów w służbie na zajmowanych przez nich eksponowanych i odpowiedzialnych stanowiskach w wojskowej łączności i informatyce.

JEDNOSTKI WOJSK ŁĄCZNOŚCI

Leon Tkaczyk

Zarys historii Pułku Radiotelegraficznego

W czerwcu 1991 roku do redakcji „Przeglądu Łączności” dotarł list, w którym podoficer Pułku Radiotelegraficznego w Warszawie sierż. Leon Tkaczyk nakreślił krótką historię swojej jednostki. Opracowanie to publikujemy poniżej. (red.)

Pułk Radiotelegraficzny został utworzony 29 czerwca 1924 roku z batalionów radiotelegraficznych wchodzących w skład pułków Wojsk Łączności.

Bataliony radiotelegraficzne, 1. i 2. pułków Wojsk Łączności zostały połączone i utworzyły I batalion z miejscem postoju w Beniaminowie (koszary białobrzeskie – red.) koło Zegrza. Dowódcą jego został major inż. Kazimierz Jackowski (kpt. Zdzisław Jaroszkamionka – red.). Batalion radiotelegraficzny 3. Pułku Wojsk Łączności jako II batalion pułku radiotelegraficznego został ulokowany w Grudziądzu. Dowódcą baonu został major Wacław Tomalak.

Dowództwo pułku łącznie z kwatermistrzostwem zainstalowano w Beniaminowie (kwatermistrzostwo mieściło się w koszarach legionowskich – red.). Pierwszym dowódcą Pułku został mianowany podpułkownik Antoni Powierza, a jego zastępcą ppłk Edmund Świdziński (wówczas major – red.).

W czerwcu 1926 roku – po reorganizacji Pułku Radiotelegraficznego – dowództwo jego, baony I i III (III batalion został utworzony dopiero w 1929 roku – red. - m.p. II baonu było w Beniaminowie) oraz park radiotelegraficzny zostały przeniesione na Powązki przy ul. Duchnickiej nr 1.

Kolejnymi dowódcami Pułku – po ppłk. Antonim Powierzy – byli: ppłk Tadeusz Argasiński, ppłk Zygmunt Karaffa-Kraeuterkraft, ppłk Władysław Malinowski i ostatnim – w 1939 roku, przed wybuchem wojny – ppłk Mieczysław Ornatowski.

Organizacja Pułku Radiotelegraficznego w lecie 1939 roku przedstawiała się następująco: w skład I baonu (dowódca major Drewnowski) wchodziły dwie kompanie rtelegr. zmotoryzowane oraz kadra kompanii szkolnych, a w skład III batalionu – 2 kompanie rtelegr. zmotoryzowane, kompania szkolna i konna kompania.

Dowódcą III batalionu był mjr Mieczysław Zaremba, a jego zastępcą – mjr Jerzy Mamaładze. W skład II batalionu, stacjonującego w Beniaminowie, wchodziły 3 kompanie. Dowódcą baonu był mjr Adam Parafiński. Funkcję kwatermistrza Pułku pełnił mjr Maksymilian Jaeschke, a komendanta parku kpt. Wincenty Janecki.

Wśród sprzętu, którym dysponował park radiotelegraficzny Pułku, znajdowały się radiostacje różnego typu, przeznaczone zarówno do obsługi dowództw wyższych szczebli, jak i niższych – do dowództwa baonu (kompanii) włącznie.

Dla obsługi dowództw wielkich jednostek były przeznaczone radiostacje typu RKGA, zmontowane na trzech samochodach terenowych. Pracowały one wyłącznie na telegraf na falach średnich i długich. Były one niestety niedostosowane do szybkozmiennych i ruchomych działań Kampanii Wrześniowej 1939 r.

Do obsługi dowództw mniejszych jednostek (dowództwo dywizji, brygady kawalerii pomiędzy sobą i w dół – do dowództwa pułku włącznie) przeznaczono radiostacje RKD umieszczone w dwukółkach o zaprzęgu konnym. Były one zaopatrzone w dodatkowy odbiornik, czynny również w czasie przemarszu radiostacji.

Na szczeblu taktycznym między dowództwem pułku a batalionem (dywizjonem) i podległymi jednostkami przewidziano radiostacje N2. O dobrej ich jakości i przydatności w warunkach bojowych świadczyło to, że po zajęciu przez Niemców Państwowych Zakładów Technicznych (Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych – red.), produkujących ten sprzęt, niezwłocznie uruchomili oni produkcję tego typu radiostacji dla potrzeb armii niemieckiej.

Należy zaznaczyć, że przed wybuchem wojny wyprodukowano prototypowe egzemplarze radiostacji W1, przeznaczonych do łączności pomiędzy Naczelnym Wodzem i Armiami. W czasie Kampanii Wrześniowej nie zostały one wykorzystane.

W Pułku Radiotelegraficznym specjalną uwagę zwrócono na umiejętności fachowe nie tylko kadry zawodowej, ale również i rezerwistów. Dzięki temu radiotelegrafiści – wychowankowie Pułku – wyróżniali się na wszystkich frontach II wojny światowej, stanowiąc kadrę oddziałów łączności: działających na Zachodzie – w komórkach podległych bezpośrednio Szefostwu Łączności Naczelnego Wodza (początkowo we Francji, a następnie w Anglii), oraz w kraju. Dzięki wszechstronnemu przeszkoleniu i bohaterstwu radiotelegrafistów wywodzących się w przeważającej części z Pułku Radiotelegraficznego, została już na początku 1940 r. nawiązana i prawie do końca utrzymana łączność pomiędzy Krajem i Sztabem Naczelnego Wodza.

Można śmiało stwierdzić, że podziemna Polska zawdzięczała wszechstronny rozwój stałej i jakże niebezpiecznej pracy radiotelegrafistów. Niebezpiecznej, bo ich działalność trwająca nieustannie przez wszystkie dni okupacji była specjalnie ścigana przez Niemców, a zespoły radiotelegrafistów ponosiły ciężkie straty. Należy podkreślić, że bez udziału radiotelegrafistów nie można by było zorganizować akcji zrzutów lotniczych, które tak ważną rolę odegrały przy zaopatrywaniu w broń, leki i pieniądze Armii Krajowej.

Oficerowie i podoficerowie Pułku Radiotelegraficznego odegrali ważną rolę w działalności Wojsk Łączności Armii Krajowej. Między innymi należałoby wymienić kpt., a później podpułkownika Józefa Srebrzyńskiego (ps. „Józef”), który pełnił funkcję zastępcy dowódcy Wojsk Łączności, por. a następnie majora Stanisława Bilskiego (ps. „Gryf”) - dowódcy batalionu radiotelegraficznego Komendy Głównej „Iskry”, ppor. a następnie mjr. Aleksandra Dakowskiego (ps. „Aleksander”) - dowódcy kompanii radiotelegraficznej KJ „Omnibus”, podporucznika a następnie porucznika Tadeusza Szustro (ps. „Tadeusz”) - dowódcy kompanii radiotelegraficznej KJ „Kram”, porucznika a następnie majora Romana Kiżnego (ps. „Roman”) - szefa łączności „Kedywu”, st. sierżanta a następnie chorążego Stanisława Maksymowicza (ps. „Kowalczyk”) - zastępcy oficera łączności Obwodu Żoliborz, sierż. Leona Tkaczyka (ps. „Raróg”), sierż. Stanisława Smorąga (ps. „Ryś”), sierż. a następnie ppor. czasu wojny Witolda Kopiczyńskiego (ps. „Kop”).

Wielu oficerów i podoficerów Pułku Radiotelegraficznego zarówno służby stałej jak i rezerwy otrzymało najwyższe odznaczenia bojowe: Ordery Virtuti Militari i Krzyże Walecznych.

Dziś w 65 rocznicę utworzenia Pułku Radiotelegraficznego należy stwierdzić, że jego wychowankowie wypełnili swój żołnierski obowiązek wobec Ojczyzny, wyróżniając się zaszczytnie na wszystkich frontach 2-giej wojny światowej. I tylko tablica pamiątkowa w kościele św. Józefa na Powązkach będzie świadczyć, że taki Pułk istniał.

(-) Tkaczyk Leon - weteran Pułku Rtg

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności w Zegrzu (1967-1997)

Trzydzieści lat funkcjonowania Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności (WSOWŁ) stanowi piękny i bogaty rozdział w historii wojskowego szkolnictwa łączności, a zwłaszcza zegrzyńskiego ośrodka kształcenia.

WSOWŁ była szczytowym efektem rozwoju powojennego Zegrza. Za czym powstała, ośrodek odtwarzał się i rozwijał po pożodze wojennej.

Po zakończeniu II wojny światowej zwlekano z decyzją o odbudowie koszar i ponownym zagospodarowaniu kompleksu na ośrodek kształcenia łączności. Dopiero pod koniec 1947 roku powołano do życia Grupę Przygotowawczo-Organizacyjną Szkolnego Pułku Radio w Zegrzu. Od marca do maja 1948 roku sformowano pułk pod dowództwem płk. Wiktora Zaruckiego. Jednostka zajęła się odbudową koszar tzw. sposobem gospodarczym. 4 grudnia 1949 roku nastąpiło uroczyste otwarcie odbudowanych koszar.

Oficerską Szkołę Łączności Radiowej (OSŁR) w Zegrzu powołano do życia z dniem 1 sierpnia 1950 roku na podstawie rozkazu Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 czerwca 1950 roku, który jednocześnie rozformowywał Szkolny Pułk Radio. Komendantem Szkoły został płk Wiktor Zarucki - dowódca rozformowanego pułku. Inauguracja szkolenia w OSŁR nastąpiła 2 października 1950 roku.

W 1951 roku płk. Wiktora Zaruckiego zastąpił płk Paweł Wołodin. Kolejnymi komendantami OSŁR byli płk Mikołaj Rossowski i płk Edward Gierasimczyk.

22 listopada 1955 roku ukazał się rozkaz ministra obrony narodowej, który nakazywał rozformowanie Oficerskiej Szkoły Łączności Przewodowej w Sieradzu i przemianowanie zegrzyńskiej Oficerskiej Szkoły Łączności Radiowej na Oficerską Szkołę Łączności (OSŁ).

Komendantem szkoły mianowano płk. Edwarda Gierasimczyka, który pełnił tę funkcję przez cały czas istnienia OSŁ.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 23 marca 1967 roku szkoły oficerskie podniesiono do rangi wyższych uczelni wojskowych. Wśród dwunastu nowoutworzonych szkół znalazła się Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności (WSOWŁ).

Uczelnia miała przygotowywać oficerów łączności dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych w ramach 4-letnich studiów wyższych i nadawać tytuł inżyniera – dowódcy wojsk łączności. W 1968 roku pojawiła się możliwość dokończenia absolwentów OSŁ (poprzedniczki WSOWŁ) na dwuletnich zaocznych studiach inżynierskich, aby mogli uzyskać wykształcenie wyższe.

Uzyskanie statusu uczelni wyższej pociągnęło za sobą konieczność dokonania wielu przeobrażeń w zegrzyńskiej szkole. Prawdziwym wyzwaniem było pojawienie się funkcji naukowo-badawczej.

W 1968 roku powstała Rada Naukowa WSOWŁ. Do 1978 roku w jej składzie znajdowali się wyłącznie pracownicy WSOWŁ. Później dołączali do niej profesorowie i docenci – doktorzy habilitowani technicznych uczelni cywilnych.

Rozwojowi naukowemu uczelni sprzyjało utworzenie w 1973 roku Biblioteki Naukowej i Ośrodka Naukowej Informacji Wojskowej. Zasób biblioteki systematycznie się rozrastał w związku z ożywioną działalnością publicystyczną kadry uczelni. Opracowane przez pracowników naukowych skrypty, podręczniki, instrukcje i inne wydawnictwa, były drukowane (powielane) we własnej drukarni – Wydziale Wydawniczym.



Przysięga podchorążych WSOWŁ w 1978 roku

W 1973 roku w WSOWŁ rozpoczęło się szkolenie absolwentów uczelni cywilnych w Szkole Oficerów Rezerwy (SOR), przekształconej później w Szkołę Podchorążych Rezerwy (SPR).

W 1977 roku po raz pierwszy wprowadzono tzw. indywidualny tok studiów dla wyróżniających się podchorążych, a 1979 roku „studia przemienne”. Polegały one na trzyletniej nauce w systemie stacjonarnym (1, 2 i 4 rok studiów) oraz na rocznej praktyce w jednostce wojskowej (3 rok studiów). Jak się później okazało, roczna praktyka w jednostce łączności nie spełniała pokładanych w niej oczekiwań, stąd ograniczono ją do pół roku.

20 kwietnia 1977 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Ośrodka



Promocja oficerska absolwentów WSOWŁ w Lublinie w 1978 roku

Przetwarzania Informacji (OPI). Pojawiły się tam pierwsze komputery. Był to wstęp do epoki informatyki w szkoleniu łącznościowców w Zegrzu.

W 1981 roku w etacie WSOWŁ pojawiło się stanowisko zastępcy komendanta ds. naukowo-badawczych oraz Wydział Naukowo-Badawczy. W pracę naukową włączono podchorążych działających w ramach Naukowych Kół Podchorążych.

Przełom roku 1981 i 1982 był trudny w dziejach uczelni. Nauka została przerwana w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Podchorążowie rozjechali się do ochrony obiektów, stacji radioliniowych i patrolowania ulic w Warszawie i Siedlcach.

W latach 1982-1986 ponownie modyfikowano system kształcenia poszukując optymalnych rozwiązań i wprowadzano nowe przedmioty – stosownie do rozwoju techniki, zwłaszcza informatyki.

W 1986 roku oddano do użytku gmach nowego bloku szkolnego, który w połączeniu ze starą częścią dał ogromną powierzchnię - około 11 tysięcy m² powierzchni użytkowej.

W latach 80. do WSOWŁ byli przyjmowani kandydaci posiadający wiek do 24 lat, obywatelstwo polskie, odpowiednie wartości moralne i polityczne, stan wolny i odpowiedni stan zdrowia.

Egzaminy wstępne obejmowały: wiedzę o Polsce i świecie współczesnym (ustny), matematykę (pisemny), fizykę (pisemny), historię (ustny; tylko profil polityczny), język polski (pisemny; tylko profil polityczny) i język obcy (pisemny).

Niezależnie od egzaminów był prowadzony sprawdzian sprawności fizycznej obejmujący: pływanie (50 m), bieg na 100 i 1000 m oraz podciąganie na drążku.

Decyzję o przyjęciu do szkoły podejmowała komisja kwalifikacyjna w oparciu o wyniki badań psychologicznych (wykonanych przed egzaminami) oraz o wyniki egzaminów wstępnych i sprawdzianu sprawności fizycznej.

Program czteroletnich studiów o profilu dowódczo-sztabowym obejmował przedmioty społeczno-polityczne, ogólnowojskowe, ogólnokształcące oraz specjalistyczne. W programie studiów drugiego profilu kształcenia w WSOWŁ - profilu politycznego, występowała przewaga przedmiotów społeczno-politycznych.

W 1989 roku w WSOWŁ wprowadzono nowy program kształcenia o charakterze przejściowym. Opracowanie programu wymusiła zmiana doktryny wojennej. Jednak już w roku następnym rozpoczęto przygotowywanie zmian o większej skali.

Na początku lat 90. podjęto intensywne działania na rzecz modyfikacji procesu dydaktycznego w WSOWŁ - przystąpiono do opracowania koncepcji kształcenia „WSOWŁ - 2000”. Planowane zmiany miały dotyczyć organizacji studiów, treści kształcenia i sposobu kierowania kształceniem. Celem przewidywanych zmian miało być przygotowanie oficerów do zadań w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Chodziło w tym przypadku przede wszystkim o rozwój nowoczesnych systemów telekomunikacyjnych.

Czteroletnie studia inżynierskie podzielono na dwa dwuletnie etapy. Na pierwszym i drugim roku studiów miał być wyrównywany poziom wyniesiony ze szkoły średniej oraz miano wprowadzać nauczanie problemowe w ramach wybranych przedmiotów. Od trzeciego i czwartego roku studiów studenci mieli być ukierunkowywani na indywidualne i grupowe rozwiązywanie problemów inżynier-

skich. Nowy elementem w koncepcji kształcenia „WSOWŁ - 2000” było wprowadzenie obozu kondycyjno – szkoleniowego dla podchorążych po I roku studiów.

Niewątpliwym sukcesem wprowadzenia w uczelni programu kształcenia opracowanego wg koncepcji „WSOWŁ - 2000” było



Zajęcia w pracowni informatyki w 1993 roku

nadanie w 1994 roku przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego uprawnień do prowadzenia studiów i nadawania tytułu inżyniera o specjalności elektronika i telekomunikacja.

W WSOWŁ rozwijała się kadra dydaktyczna. W 1989 roku był zaledwie jeden nauczyciel ze stopniem naukowym doktora, podczas gdy w roku 1994 roku było już takich trzydziestu dwóch.

Wielkim zaskoczeniem dla kadry rozwijającej się WSOWŁ była decyzja Prezydium Rady Ministrów z 1994 roku o likwidacji uczelni w 1997 roku. Ostatnie egzaminy wstępne odbyły się co prawda w 1994 roku, lecz przyjętych 78 podchorążych zostało od razu skierowanych na studia w Wojskowej Akademii Technicznej.

W czasie trzydziestu lat WSOWŁ kierowało 7 oficerów: płk Edward Gierasimczyk (1967-1971), płk Kazimierz Mościcki (1971-1976), płk Antoni Czokało (1976-1979), płk Władysław Urbański

(1979-1984), płk Zbigniew Chruściński (1984-1990), gen. bryg. Witold Cieślewski (1990-1993) i płk Andrzej Barczak (1993-1997).

W latach 1967-1997 WSOWŁ wykształciła ok. 3,8 tys. podporuczników łączności.

Po rozwiązaniu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności, w Zegrzu utworzono Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Mimo, że jednostka otrzymała inne zadania szkoleniowe, przejęła i godnie kultywuje tradycje zegrzyńskich ośrodków szkolenia kadr łączności.

Mirosław Pakuła

Cykl zeszytów o oddziałach i samodzielnych pododdziałach Wojsk Łączności w kampanii 1939 roku

W ostatnim okresie Oficyna Wydawnicza „Ajaks” z Pruszkowa rozpoczęła wydawanie moich publikacji o historii przedwojennych pozadywizyjnych, samodzielnych pododdziałów i oddziałów wojsk łączności.



Cykl zeszytów wydawnictwa „Ajaks” nosi nazwę „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”. Dotychczas (2009) ukazała się jedna pozycja w zakresie wojsk łączności pt. „Centrum Wyszkozenia Łączności”. W planie jest wydanie publikacji o pułku radiotelegraficznym w Warszawie, 5. batalionie telegraficznym w Krakowie, 6. batalionie telegraficznym w Jarosławiu i 7. batalionie telegraficznym w Poznaniu.

Istnieje możliwość na-

bycia pierwszej publikacji o Centrum Wyszkozenia Łączności w Zegrzu po preferencyjnej cenie 16 zł (w księgarniach 24 - 26 zł) + koszt wysyłki 4 zł.

Jeśli jesteście Państwo zainteresowani nabyciem zeszytu, to proszę o kontakt:

Mirosław Pakuła
Ul. Groszkowskiego 20 m. 16
05-131 Zegrze
Tel. - 0-722-380-043
E-mail - mirpak@wp.pl

O ukazaniu się kolejnych pozycji z cyklu o wojskach łączności będę Państwa informował na bieżąco.



WSPOMNIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW

Witold Kowalski

Jak pamiętam Oficerską Szkołę w Zegrzu

Przez rodziców i szkołę wychowany byłem w duchu patriotyzmu i szacunku do munduru. Przez cały okres dzieciństwa towarzyszyły mi wiszące na ścianie rodzinnego domu zdjęcia. Dziadka ze strony mamy w mundurze halerczyka, uczestnika walk we Francji i w wojnie 20 roku, oraz ojca w mundurze żołnierza kampanii wrześniowej, później jeńca obozu rosyjskiego, z którego udało mu się uciec.



Właściwie zawód żołnierza zawodowego, a oficera w szczególności był przeze mnie w młodości uważany jako zawód wykonywany najchętniej. Losy mojej młodości tak się ułożyły, że do Zegrza trafiłem 4 lata później jak moi koledzy z ławy szkolnej.

W tym czasie dwóch z moich kolegów było już od roku oficerami. Zostając podchorążym szkoły oficerskiej miałem za sobą 5 lat pracy zawodowej jako mechanik samochodowy i ekonomista. Moje zarobki w cywilu były równe poborom podporucznika WP. Kilka tych zdań wprowadzenia napisałem, aby wyjaśnić, że inaczej przeżywałem pierwsze dni szkoły jak moi koledzy. Byłem mentalnie dorosłym człowiekiem umiejącym samemu się utrzymać, a moi nowi koledzy - towarzysze służby wydawali mi się bardzo dziecinni. Ta ocena w miarę upływu dni się zmieniała. Moje doświadczenie życiowe bardzo mi przeszkadzało w pierwszych dniach życia podchorążego.

W życiu każdego podchorążego są różna chwile: smutne, wesole, pełne sukcesów i załamań a często nudne i pozbawione patosu, jednak cały okres szkolenia w Zegrzu wspominam jako niezwykle udany zarówno intelektualnie jak i zawodowo. Podczas

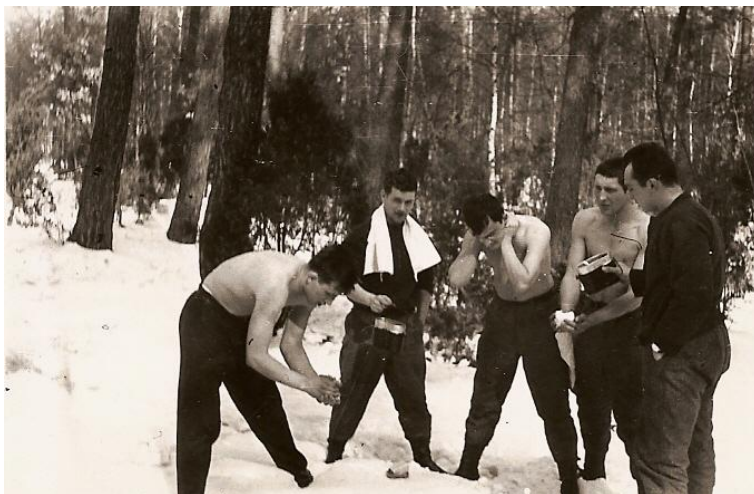


Koledzy z jednego plutonu przed blokiem koszarowym w Zegrzu. Autor wspomnień jako podchorąży pierwszego roku - pierwszy z lewej. Pierwszy z prawej w czapce mój brat Janek.

spotkania z innymi kolegami, też absolwentami Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu, potrafimy godzinami wspominać i opowiadać przeżycia tamtych lat. Wspomnę o jednym dniu mojego pobytu w Zegrzu.

Po zdaniu egzaminu i powiadomieniu przez władze wojskowe o powołaniu do wojska w charakterze podchorążego w ostatnich dniach września 1962 roku wraz z młodszym bratem zgłosiliśmy się do koszar szkoły oficerskiej w Zegrzu. Dzisiaj po 45 latach od tamtego wydarzenia nie pamiętam szczegółów operacji przerabiania nas cywilów na żołnierzy (łaznia, fryzjer, lekarz, komisja, ewidencja, mundur, pakowanie ubrań, przydział łóżka, tworzenie drużyny i plutonu, pierwsze zbiórki) dla mnie mającego za sobą dużą samodzielność życiową było to irytujące. Umundurowani cały dzień chodziliśmy w tenisówkach, ponieważ buty wydawano dopiero wieczorem. Wydawano je z magazynu przy

bramie od strony osiedla. My rekruci pod nadzorem szefa kompanii zostaliśmy przez kaprała drugiego rocznika ustawieni w dwuszerę z zakazem rozmów i palenia. Naprzeciw nas, rozdzieleni występem



*Toaleta poranna w zimowym obozie w Benjaminowie w 1963 roku.
Z ręcznikiem na szyi autor wspomnień.*

budynku, stał szef kompanii z jednej strony a z drugiej kapral. Wieczór był bardzo chłodny, marzliśmy. Byliśmy w drelichowych mundurach bez czapek, najbardziej marzły огоłone głowy i nogi w trampkach. Na pytanie jednego z nas czy można zapalić zademonstrowano nam „ceremoniał wojskowy”. Prowadzący nas kapral zapytał sierżanta, sierżant zabronił, kapral nam powtórzył. Następnie sierżant wyjął papierosa i zapalił kapral wyrżał z za występu muru zobaczył, że szef pali i też zapalił. Obydwaj ogrzewali się papierosem zmieniając swoją postawę dla pokonania chłodu a my marznąc bez ruchu staliśmy aż do przyścia magazyniera, który potwornie się spóźnił lub my za wcześniej przyszliśmy. Po całym tym dniu czułem się tak „sponiewierany”, że dopadła mnie myśl, po co ja tu na własną prośbę jestem, jak z tego miejsca uciec.

Jeżeli ten fragment moich wspomnień przeczytają moi koledzy, z którymi miałem zaszczyt służyć, być może zrozumieją moją dokuczliwą pedanterię w organizacji pierwszego żołnierskiego dnia w koszarach zarówno, gdy byłem dowódcą kompanii, batalionu czy zastępcą dowódcy brygady.

W miarę upływu dni mój nastrój się poprawiał koledzy nie tracili swego młodzieńczego uroku i stawali się poważniejsi. Do przysięgi stanowiliśmy bardzo zżyty kolektyw. Nawiązane w tamtych latach przyjaźnie wśród wielu z nas przetrzymały próbę czasu w służbie wojskowej, podczas której wielokrotnie w różnych okazjach wspieraliśmy się. Po zakończeniu służby i przejściu na emeryturę chętnie przy różnych okazjach spotykamy się ze sobą.

Od pięknych lat podchorążackich minęło prawie pół wieku wiele szczegółów zatarło się w mojej pamięci. Na pewno były w tamtych latach i chwile trudne a nawet przykre, lecz ich nie pamiętam. Pamiętam Oficerską Szkołę Łączności w Zegrzu jako bardzo porządną szkołę szkolenia ogólnego dobrze prowadzoną pod względem szkolenia zawodowego.



*Rozwijanie namiotu WŁ 2 przez mój pluton podczas obozu
w Benjaminowie. Na zdjęciu widać naszą nieporadność
jak sobie z tym zadaniem poradzić*

Na zawsze pozostaną w mojej życzliwej pamięci moi przełożeni i wychowawcy z tamtych lat. Dowódca batalionu ppłk Ryszard Chilinski, dowódca kompanii mjr Eugeniusz Demiańczuk, dowódcy plutonów kpt. Czesław Klekotka, por. Robert Kotowski. Nie zapomnę ich wysokich umiejętności zawodowych i postaw godnych wychowawców przyszłych oficerów. Z sympatią wspominam komendanta szkoły powszechnie szanowanego płk. dypl. Edwarda Gierasimczyka, eleganckiego i pryncypialnego zastępcę komendanta płk. dypl. Ryszarda Sieradzana. Nie sposób zapomnieć zajęć prowadzonych z nami przez wspaniałych wykładowców wśród nich wymagającego wykładowcę mojego profilu szkolenia por. Wieczorka.

Szkolenie teoretyczne było uzupełniane obozami zimowymi i letnimi w Beniaminowie, praktykami w jednostkach wojskowych oraz udziałem w ćwiczeniach organizowanych przez szkołę jak i udział w ćwiczeniach Szefa Wojsk Łączności WP. Najbardziej utkwiał mi w pamięci zimowy obóz w Beniaminowie prowadzony w zrujnowanej od lat nieużywanej infrastrukturze. Podczas tego obozu odnieśliśmy wrażenie, że nasi dowódcy zatracili umiejętności organizacji życia wojska w polu. (Jeżeli dobrze pamiętam była kilkuletnia przerwa w tego rodzaju zajęciach). W sumie szkolili się podchorążowie i ich przełożeni. Podczas obozów prowadzono wykłady w baraku z prowizorycznymi klasami, w których zimą marzliśmy a w lecie po zajęciu miejsca przy stoliku świeże leśne powie-



*Drużyna podczas rozwijania linii telefonicznej.
Autor pierwszy z lewej,*

trze powodowało senność. Walka z nią niweczyła naukowy wysiłek naszych profesorów. Dominowały jednak zajęcia w terenie, które bardzo lubiliśmy; można się było na nich wykazać samodzielnością i sprawdzić się czy nauka zdobyta w murach szkoły jest przydatna. Pobyt na tych obozach i zdobyte tam doświadczenie procentowały w naszej późniejszej służbie w jednostkach.

Ja, jak większość absolwentów Zegrza, zawsze będę pamiętał przyjazną atmosferę tej uczelni i samego Zegrza oraz jego okolicy, które mają szczególnie urok. Okres nauki w Zegrzu po latach

oceniam bardzo pozytywnie i nie jest to spowodowane idealizowaniem własnej młodości. Uczelnia ta w moim przekonaniu w pełni zasługuje na miano **SZKOŁY RYCERSKIEJ**.

Bohdan Nawrocki

Moje wspomnienia z OSł w Zegrzu



Na świat przyszedłem 16 sierpnia 1948 roku w Łodzi na ulicy Żłotej i na ten fakt nie miałem na pewno żadnego wpływu.

Dzieciństwo to życie bez trosk pod opieką rodziców. Po ukończeniu szkoły podstawowej zdecydowałem o dalszej nauce w liceum ogólnokształcącym.

Uczęszczałem do LO im. Adama Mickiewicza w Żychlinie. W ogólniaku, a szczególnie w ostatniej klasie zaczęły się rozmyślania, co dalej z sobą począć?

W okresie dorastania tematyka wojskowa była w domu prawie, na co dzień. Mama zakochana w mundurze. Dziadek, ojciec mamy, żołnierz armii przedwrześniowej. Tata – żołnierz kawalerzysta, uczestnik kampanii wrześniowej, brał udział w bitwie nad Bzurą. Współcześnie tata też chodził w mundurze – był strażakiem w OSP w Żychlinie. I tak w mojej „łepetynie” zaświtała i zaczęła kiełkować myśl, a czemu by nie w „kamasze”.

Po egzaminach wstępnych i otrzymaniu wiadomości o przyjęciu mnie do szkoły oficerskiej udałem się do WKR, celem otrzymania dokumentów podróży. I tak 29.09.1966 r. około godz. 12.00 przekroczyłem bramę OSł wpadając w **„strumień machiny”**, która miała ze mnie zrobić żołnierza.

Nie będę szczegółowo opisywać tego okresu, gdyż zrobiłem to w jednym z poprzednich wspomnień. Tu chciałbym bardziej zwrócić swoją uwagę na spotkaniach już po zakończeniu zawodowej służby wojskowej, a która w moim przypadku wyglądała następująco:

Tak jak już wcześniej wspomniałem 29 września 1966 roku rozpocząłem edukację w Oficerskiej Szkole Łączności w Zegrzu

k/Warszawy, którą zakończyłem 31 sierpnia 1969 roku uzyskując stopień podporucznika w Korpusie Oficerów Łączności.

Po pierwszym urlopie we wrześniu 1969 roku rozpocząłem pracę w 1. pułku łączności (w późniejszym czasie 2. Brygada Łączności) na stanowisku dowódcy plutonu w 3. kompanii w I batalionie dowodzenia. Dowódcą kompanii był por. Andrzej Sztuba. Plutonem tym dowodziłem do października 1973 roku.

Od października przyjąłem obowiązki dowódcy 3. kompanii w I batalionie dowodzenia, które pełniłem do grudnia 1975 roku.

Od stycznia 1976 roku do października 1981 roku pełniłem obowiązki dowódcy 7. kompanii w II batalionie dowodzenia.

Od listopada 1981 roku do grudnia 1983 roku pełniłem obowiązki zastępcy dowódcy II batalionu dowodzenia ds. liniowych.

Przed objęciem stanowiska dowódcy batalionu ukończyłem Wyższy Kurs Doskonalenia Oficerów Sztabów Pułków i Dywizji w Centrum Doskonalenia Oficerów WP przy Akademii Obrony Narodowej (AON) tzw. Szkoła generała Apoloniusza Golika.

Od grudnia 1983 roku do czerwca 1992 roku pełniłem obowiązki dowódcy II batalionu dowodzenia. W tym to okresie dowodzenia przeżyłem najważniejsze momenty mojej kariery wojskowej. Liczne ćwiczenia najwyższego szczebla, mobilizację (batalion był pierwszym i ostatnim, który to przeżył w tej jednostce), inspekcja w niewiarygodnie niesprzyjających warunkach atmosferycznych.



*W sali tradycji w imieniu odchodzących do rezerwy przemawia
ppłk Jerzy Miskowicz (ja stoję 5-ty od prawej)*

rycznych. Nie będę tego wątku rozwijał, gdyż omawiałem to w jednym ze swoich wspomnień dość dokładnie.

Wspomnę tylko, że w tych wszystkich przedsięwzięciach pomagał mi i wspierał duchowo nasz Dowódca Brygady płk Włodzimierz Augustynowicz. Jego doświadczenie, fachowość, spokój i humor w najbardziej dramatycznych momentach dodawał otuchy i odwagi w podejmowaniu decyzji i ich realizacji. Odszedł od nas 22 sierpnia 2005 roku, niech spoczywa w spokoju.



Podziękowania za dotychczasową służbę oraz życzenia z upominkiem przekazuje mi dowódca 2. BŁ płk Lech Zakrzewski

minęło. Termin wielokrotnie zmieniany. W końcu w dniach 10 – 12.09.2004 roku doszedł do skutku wyjazd nazwany umownie „Wycieczką sentymentalną” w gronie 14 kolegów do Zegrza.

Na początku spotkanie z naszym przyjacielem płk. Stanisławem Markowskim. Zwiedzanie Muzeum Wojsk Łączności, które posiada w swoich zbiorach jeden z nielicznych ocalałych egzemplarzy „Enigmy” (jest to prawdopodobnie egz. z numerem 2).

Odnalazłem miejsce, w którym stało moje łóżko, okno sali, przez które wielokrotnie uciekałismy, żeby nie iść na zaprawę poranną. Przymierzylem się do takiego samego wyczynu obecnie, muszę powiedzieć, że poprzednio szło mi to lepiej, ale jak sami wiecie jest to kwestia treningu.

Od czerwca 1992 roku do kwietnia 1997 roku pełniłem obowiązki komendanta Szkoły Podoficerów Służby Zasadniczej.

I tak 30 kwietnia 1997 roku w dość licznym gronie kolegów pożegnałem się z mundurem.

Po kilku latach jeden z kolegów rzucił myśl, może by tak pojechać do miejsc, w których byliśmy przez okres 3 lat. Od myśli do realizacji trochę czasu



Wejście do naszej dawnej 6-tej kompanii podchorążych. Od lewej: ppłk Bohdan Nawrocki i mjr Józef Dąbrowski.

Było wiele chwil refleksji, zadumy i wspomnień. Na zakończenie odbyło się uroczyste spotkanie przy ognisku – wręcz perfekcyjnie przygotowane. W trakcie tej uroczystej kolacji poznałem uroczy zespół muzyczny – duet „BABA Z CHOPYM” (na zdjęciach poniżej).

W miłej atmosferze z bagażem wspomnień wróciliśmy do domu. O przebiegu wycieczki opowiadałem wielu kolegom, którzy z różnych przyczyn nie pojechali. Widać było, że ogromnie żałują, ale to już ich problem. Wycieczkę można ocenić krótko – „bomba”. Ja osobiście piszę się na każdą taką lub inną w gronie przyjaciół wycieczkę.



Autor forsuje „historyczne” okno

Okazało się, że niedługo trzeba było czekać, żeby ponownie odwiedzić „Mekkę łącznościowców”. W dniach 10 i 11 czerwca 2006 roku na zaproszenie organizatorów V Walnego Zjazdu Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności udaliśmy się prawie w takim samym składzie jak na wycieczkę sentymentalną – teraz do Zegrza i Białobrzegów.



Od lewej: Bohdan Nawrocki, Joanna Grzesiok, Andrzej Szindler i Stanisław Szindler.



Od lewej: Grzegorz Rutkowski, Joanna Grzesiok, Bohdan Nawrocki i Stanisław Szindler.

Oczywiście dzięki naszemu przyjacielowi płk. Markowskiemu, który nas powitał osobiście, zostaliśmy zakwaterowani w nowo wyremontowanym budynku w Zegrzu, które było naszą bazą wypadową. Było to spotkanie pokoleń. W tym zacnym gronie czułem się jak młodzieniaszek. Poznałem najstarszego łącznościowca Wojska Polskiego. Mimo 99 lat życia niezwykle sprawny fizycznie i umysłowo. Pisząc to wspomnienie już wiem, że Pan Adam Zaleski zmarł w grudniu 2006 roku, niech spoczywa w spokoju.

Niestety na spotkaniu nie było mi dane spotkać moich dowódców. Dowódca kompanii, szef i dowódca batalionu już nie żyją. Dowódcy plutonów rozpiechli się po Polsce, nie przyjechali mimo zaproszeń. Moi koledzy z 6. kompanii też nie dopisali. Tylko dzięki przypadkowi i pomocy kolegi Józka Dąbrowskiego spotkałem kolegę z kompanii Romana Zalarskiego z Sieradza. Zmienił się nie do poznania, zresztą stwierdził, że też mnie nie poznał. Radość ze



Popatrzcie sami, jaka jest atmosfera wspomnień z naszym wspaniałym dowódcą. Od lewej: Bohdan Nawrocki, nasz były dowódca płk Stanisław Markowski, Szczepan Piątek, Henryk Węglewski, Florian Woźniak.

spotkania mnóstwo wspomnień o wspólnych kolegach z Sieradza nie miały końca.

Po wszystkich spotkaniach oficjalnych odbyło się spotkanie przy ognisku. Następnego dnia wróciliśmy pełni wrażeń do domu. I jak to zawsze bywa myślimy, kiedy znowu się spotkamy w tak miłym towarzystwie i w miejscu, gdzie to nasze wojskowe życie rozpoczęło się na dobre.

SPRZĘT ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI

Doświadczalna krótkofalowa radjostacja Pułku Radjotelegraficznego

W „Jednodniówce Pułku Radjotelegraficznego”, która ukazała się z okazji święta pułkowego 29 czerwca 1929 roku, znalazł się artykuł o radiostacji opracowanej w pułku. Poniżej zamieszczamy przedruk zachowując oryginalną, obowiązującą w końcu lat dwudziestych pisownię (red.).

Radjokomunikacja podlega nieustannemu i szybkiemu doskonaleniu się. W dziedzinie radiotechniki rozwój fal krótkich i ich zastosowanie w radjokomunikacji ma przed sobą horyzonty nieograniczone.

Armja nowoczesna musi liczyć się z nieustannym postępem wiedzy technicznej. Każda z armij dzisiejszych, chcąc stać na odpowiednim poziomie, musi korzystać z wszystkich wynalazków technicznych dzisiejszej doby i na wszystkich szczeblach śledzić ciągle jej postęp.

Zastosowanie fal krótkich w komunikacji radjowej dało już dziś poważne rezultaty. Fale krótkie zostały po raz pierwszy wykorzystane przez amerykańskich radjoamatorów. Zapał ich udzielił się łatwo Europie i innym częściom świata. Falami krótkimi, poza amatorami, zainteresował się cały świat naukowy, handlowy i t. d., nie mówiąc już o nawigacji morskiej, wojsku i poczcie.

Korzyści z zastosowania fal krótkich dla potrzeb wojskowych mogą być nadzwyczajnie cennymi. Stacje krótkofalowe wymagają bowiem bardzo nieznacznej energii dla zasilania, w stosunku do odległości, jakie są przez nie pokonywane. Prosta jest ich budowa i niewielkie rozmiary. Ilość stacyj pracujących krótkimi falami na danym odcinku, może być znacznie zwiększona, bez obawy wzajemnego przeszkadzania.

Pułk radiotelegraficzny zajął się przeto pracami doświadczalnymi w dziedzinie krótkofalarstwa, poczynając od budowy własnej stacji krótkofalowej.

Doświadczalna stacja krótkofalowa pułku radjotelegraficznego powstała w marcu ubiegłego roku. Zbudowana we własnym zakresie i własnymi środkami, posiada ona charakter sprzętu doświadczalnego i ostatecznie nie ustaliła jeszcze swego typu. Przeprowadzono nią cały szereg różnych poważnych prac eksperymen-

talnych, do których zaliczyć należy próbną korespondencję na trasie Wilno-Warszawa. Mocą 40 watów w antenie. Podczas pracy wykazała ona przez szereg miesięcy zupełną pewność w pracy falami krótkimi.

Obecnie pracuje stacja na dwóch lampach Philipsa TA 1/40 o mocy wyjściowej około 100 watów. Układ nadawczy przedstawia się jako zmodyfikowany układ Hartleya o zasilaniu szeregowym. Zakres fal: od 10-60 metrów. Stacja może również pracować telefonicznie, przy zastosowaniu modulacji układu Heisinga. Odbiornik – trzylampowy, z reakcją Schnella.

Poza pracami specjalnymi stacja prowadzi również doświadczalną korespondencję z radioamatorami całego świata. Bardzo poważny zbiór kart z pokwitowaniami, w ilości 600 sztuk, dowodzi o ogromie dokonanej w tym zakresie pracy. Do najdalszych połączeń należy kilkakrotne połączenie Warszawa-Nowa Zelandia (24.000 km). Pozatem osiągnięto z wszystkimi częściami świata, a w Europie ze wszystkimi prawie państwami, łączność na falach krótkich.

Jednym z celów pracy krótkofalowej radiostacji pułku radiotelegraficznego jest współpraca z ruchem krótkofalowym amatorskim w Polsce. Ruch ten zatacza krąg coraz szerszy. Ilość krótkofalowców amatorów w Polsce jest dość znaczna, a wyniki ich pracy są poważne.

Stacja krótkofalowa prowadzi ożywioną korespondencję z polskimi radioamatorami, organizując tym sposobem podstawy współpracy wojska z radioamatorami, przyczyniając się do stworzenia załączków przysposobienia wojskowo-radiotechnicznego. Ruchem tym oby zaopiekowały się czynniki państwowe, gdyż w radioamatorstwie kryją się możliwości wykorzystania go dla potrzeb obrony państwa, w stopniu, którego wielkości dziś przesądzić niepodobna.

Krzysztof Palewski

Eksponaty Sali Tradycji Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu (część 1)

Poniższy artykuł rozpoczyna serię poświęconą eksponatom zgromadzonym w Sali Tradycji Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Dzięki zaangażowaniu wielu osób ilość eksponatów stale wzrasta. Zwiększa się także zapotrzebowanie na informacje

o sprzęcie łączności. Wychodząc temu naprzeciw zrodziła się idea prezentacji egzemplarzy z bogatej ekspozycji zgromadzonej w Zegrzu.

Nadajnik ratunkowy BC-778-D „Gibson Girl”

W zbiorach CSŁiI znajduje się bardzo ciekawy eksponat, jest to nadajnik ratunkowy BC-778-D, wyprodukowany w 1942 roku przez amerykańską firmę Bendix Aviation Limited. Wraz z wieloma innymi dodatkami stanowił zestaw ratunkowy SCR-578. Trafił do kolekcji jako darowizna Światowego Związku Polskich Żołnierzy łączności. Aby przybliżyć zasadę działania i rozwiązania techniczne zastosowane w nadajniku i całym zestawie ratunkowym konieczne jest przedstawienie początków łączności ratunkowej oraz opis nadajników - poprzedników Gibson Girl.



*Nadajnik ratunkowy Gibson Girl
(eksponat CSŁiI)*

Początki nadajników ratunkowych

Użycie nadajników radiowych do lokalizowania ocalałych z wypadków (katastrof) statków rozpowszechniono po zatonięciu Titanica w 1912 roku. Już około 1920 roku łodzie, tratwy i pontony ratunkowe były wyposażane w nadajniki iskrowe. Nadawały one sygnał ratunkowy, alfabetem Morse'a, na częstotliwości 500 kHz – międzynarodowej częstotliwości zarezerwowanej (w tamtych czasach) do nadawania sygnałów ratunkowych. Zaletą tej częstotliwości był długi zasięg i to, że była stale monitorowana przez wszystkie duże statki na morzu. Jednakże do osiągnięcia właściwego zasięgu potrzebna była długa antena, do unoszenia której wykorzystywano latawce albo balony.

Nadajniki ratunkowe wprowadzono także na wyposażenie samolotów, początkowo odbywających długodystansowe i nadmorskie loty. Były prymitywne, zasilane suchymi bateriami, działające na długich albo krótkich falach (w zależności od zasięgu lotu).

Niemiecki nadajnik ratunkowy NS2

Przełom nastąpił w 1941 roku, kiedy to niemieckie Luftwaffe wprowadziło pomysłowy nadajnik ratunkowy, zaprojektowany przez niemiecką firmę Fieseke & Höpfner. Był niewielki, pływający, wodoszczelny i zasilany wewnętrznym, ręcznie napędzanym generatorem. Nazwano go Notsender NS2 i wraz z wieloma dodatkami



Nadajnik Notsender NS2

(źródło – Internet)

stanowił komplet zestawu ratunkowego, składającego się z dwóch zasobników. W pierwszym umieszczony był NS2, w drugim dodatki - latawiec, dwa balony z rurkami do napełniania, dwa generatory wodoru i instrukcja obsługi. Całość ważyła 13 kg. Zasięg nadajnika na morzu wynosił w przybliżeniu 200 mil. Zasilanie wywodziło się z induktora napędzanego ręcznie za pomocą korby zamocowanej w górnej części obudowy. Nadajnik miał całkiem unikalny, ergonomiczny kształt, wgięty do wewnątrz w po-

łowie wysokości, kojarzony z kształtem klepsydry. Podczas obsługi był umieszczany pomiędzy nogami operatora, a kręcenie korbą przypominało mielenie kawy w starym ręcznym młynku.

NS2 nadawał automatycznie sygnał alarmowy, alfabetem Morse'a, na częstotliwości 500 kHz. Do uzyskania dobrego zasięgu stosowano antenę (drucianą linkę z nierdzewnej stali) długości 80 metrów. Przypinana była do latawca i rozwijana ze szpuli zamontowanej z przodu obudowy. Uziemienie stanowił ciężarek na trzy-metrowej stalowej linie, który wykręcano z obudowy i wrzucano do wody. Kiedy prędkość wiatru uniemożliwiała użycie latawca (mniej niż 20 km/h), używano balonu. Do pompowania balonu służył generator wodorowy, który łączono z balonem za pomocą specjalnej rurki. Wodór był wytwarzany przez zetknięcie substancji chemicznej (wodorku litu albo wodorku wapnia) z wodą. Izolowany

uchwyt na rurce zapewniał ochronę dłoni, gdyż reakcji chemicznej towarzyszyło wydzielanie wysokiej temperatury.

Angielski nadajnik T-1333

W 1941 roku Anglicy przechwycili NS2 i wprowadzając niewiele zmian konstrukcyjnych wyprodukowali własny nadajnik nazywając go T-1333. Wszedł on na wyposażenie samolotów RAF-u i jednostek pływających. Co dziwne, Anglicy nie skopiowali klepsydrowatego kształtu pojemnika, zamiast użyli poduszek montowanych w odpowiednich miejscach po obu stronach obudowy. Natomiast porównując schemat układu z oryginalnym NS2 jest oczywiste, że obwód został skopiowany bez większych zmian.

Innowacją było wystrzeliwanie latawca w powietrze przy pomocy pistoletu sygnałowego (raketnicy). Futerał z zapakowanym latawcem był wyciągany przez raketę i gdy docierała ona do wysokości określonej przez długość przywiązanej linki (60 metrów) następowało zerwanie futerału i otwarcie latawca. Przy prędkości wiatru minimum 10 km/h latawiec utrzymywał się w górze. Następnie przewód antenowy mocowano do linki i luzowano poprzez odwijanie korbą ze szpuli, a latawiec unosił anteną do wymaganej wysokości 85 metrów.

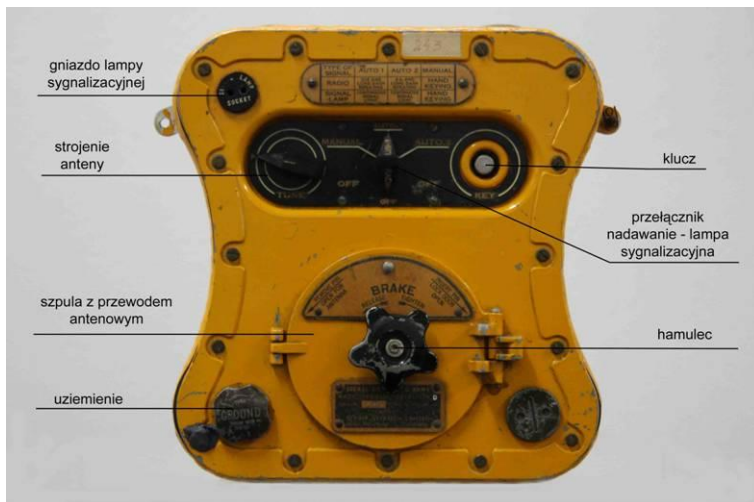


*Nadajnik T-1333
(źródło – Internet)*

BC-778 „Gibson Girl”]

W połowie 1941 roku kolejny komplet NS2 został przechwyceny przez Anglików i razem z opisem technicznym, trafił wraz z misją wojskową do USA. Jednym z zadań misji było znalezienie producenta, gdyż Anglicy nie mieli zdolności produkcji przemysłowej. Firma Bendix Aviation Limited opracowała własny model (udoskonaloną wersję NS2) i po zaakceptowaniu projektu przez Armię

Stanów Zjednoczonych i Marynarkę Wojenną podjęła produkcję. Kiedy Stany Zjednoczone stały się bezpośrednio zaangażowane w wojnę, popyt wzrósł i początkowe zamówienie na 11600 kompletów nakazano firmie zrealizować w możliwie najkrótszym terminie. Pierwsze komplety zostały dostarczone w ostatnim tygodniu maja 1942 roku. Początkowo produkowane przez Bendix, później także przez kilka innych firm.



Nadajnik Gibson Girl z opisem podstawowych elementów (eksponat CSŁiI)

Całemu zestawowi nadano nazwę SCR-578, a nadajnikowi BC-778. Niedługo później amerykańscy żołnierze czule nazwali go Gibson Girl (Dziewczyną Gibsona). Nazwę zaczerpnięto z rysunków Charles'a Gibsona, artysty mody, który rysował kobiety o idealnych kształtach. Komplet składał się z nadajnika i dodatków występujących u poprzedników, ważył 15 kg. Zapakowany był w torbę brezentową (początkowo zestaw mieścił się w dwóch torbach - oddzielnie nadajnik i dodatki). Zestawu używano głównie w dwóch sytuacjach – w przypadku awarii statku lub samolotu, zrzucano go do morza wraz z łodzią (tratwą, pontonem) ratunkowym lub też opuszczano na spadochronie, gdy znaleziono rozbitek.

Nadajnik Gibson Girl mógł być obsługiwany przez nieprzeszkolone osoby, instrukcja obsługi była umieszczona na obudowie nadajnika. Umieszczano go między nogami, powyżej kolan i mocowano pasami, aby podczas kręcenia korbą nie przemieszczał się. Ręcznie napędzany generator nadajnika wytwarzał moc 4,8 W, przy 80 obrotach na minutę, dając zasięg około 200 mil.

Sygnał ratunkowy mógł być nadawany automatycznie lub ręcznie na częstotliwości 500 KHz. Do wyboru sposobu nadawania służył przełącznik, który można było ustawić w trzech pozycjach:

- AUTO 1 - nadawanie automatyczne sygnału SOS (20 sekund) następnie sygnał ciągły (20 sekund) i ponownie SOS.
- AUTO 2 - nadawanie automatyczne sygnału AA (20 sekund) następnie sygnał ciągły (20 sekund) i ponownie AA.
- AUTO 3 - nadawanie ręczne.

Pełne wyposażenie zestawu SCR-578 umożliwiało pracę we wszystkich warunkach pogodowych i obejmowało:

- nadajnik radiowy BC-778 (w wersjach od A do F);
- korbę ręczną GC-18-A (znajdującą się w specjalnym wgłębieniu w tylnej części obudowy);
- szpulę RL-48 (umieszczoną wewnątrz przedniej części obudowy - na której nawinięty był przewód antenowy W-148 o długości 244 metrów);
- latawiec M-277-A (składany, o metalowym szkielecie);
- (2x) balon M-278-A (używany, gdy wiatr był niewystarczający do użycia latawca);



Górna część nadajnika z instrukcją obsługi nadajnika oraz lampy sygnalizacyjnej. Na zdjęciu widoczne gniazdo korby oraz kontrolka obrotów (po lewej) i kontrolka strojenia anteny (po prawej). (eksponat CSŁil)

- (2x) generator M-315-A (wytwarzający wodór do napompowania balonu);
- lampę sygnalizacyjną M-308-A (do utrzymywania łączności z ekipą ratunkową);
- spadochron M-390-A (do zrzucania zestawu, w przypadku wykrycia rozbitka)
- torbę BG-109-A (o cylindrycznym kształcie zawierającą latawiec, 2 balony, 2 generatory wodoru, lampę sygnalizacyjną i przewód antenowy);
- torbę BG-110-A (w kształcie sześcianu zawierającą nadajnik i spadochron).

Lampa sygnalizacyjna była umieszczana na głowie i przypinana paskami pod podbródkiem. Służyła do nadawania sygnałów świetlnych w nocy i mogła wysyłać światło pulsujące lub ciągłe.



*Tył nadajnika
z korbą umieszczoną we wgłębieniu.*

Balon pompowano poprzez połączenie z generatorem wodoru za pomocą rurki znajdującej się w zestawie, następnie generator wodoru zanurzano w wodzie. Przy wykonywaniu tej czynności zalecano szczególną ostrożność, gdyż podczas reakcji chemicznej wytwarzana był wysoka temperatura. Po napompowaniu balon osiągał średnicę 1,2 metra.

Nadajnik Gibson Girl był produkowany w dwóch wersjach:

- w zestawie SCR-578, nadając tylko na częstotliwości 500 kHz, do łączności ze statkami i samolotami znajdującymi się w pobliżu rozbitka (były dwie odmiany SCR-578-A i SCR-578-B).
- w zestawie AN/CRT-3 nadający na częstotliwościach 500 kHz lub 8280 kHz (sygnał nadawany na częstotliwości 8280 kHz docierał do znacznie oddalonych stacji nasłuchowych; niektóre

modele AN/CRT-3 nadawały na częstotliwości 8364 kHz zamiast 8280 kHz).

Powyższe częstotliwości, na całym świecie, są zarezerwowane dla sygnałów ratunkowych.

Podczas wojny rezonatory kwarcowe były rzadkością w USA stąd częstotliwość nadajnika nie była stabilizowana kwarcami.

Nadajniki „Gibson Girl” wyprodukowano w bardzo dużej ilości, początkowo przez firmę Bendix Aviation Limited i był w użyciu długo po drugiej wojnie światowej (niektóre źródła podają, że do 1985 r.)

Powyższy opis wskazuje, że jest to bardzo ciekawy eksponat, szczególnie interesujące są rozwiązania techniczne w nim zastosowane i sposób użycia. Niestety w zbiorach CSłiI występuje tylko sam nadajnik, bez dodatkowego wyposażenia, które z pewnością zwiększyłoby zainteresowanie eksponatem. Nie występują także pozostałe nadajniki opisane powyżej. Być może dzięki prezentacji sprzętu znajdą się osoby, które swoimi zbiorami wzbogacą ekspozycję sprzętu łączności w Sali Tradycji „zegrzyńskiej kuźni łącznościowców”.

Literatura:

http://en.wikipedia.org/wiki/Survival_radio

http://www.olive-drab.com/od_electronics_scr578.php

<http://wftw.nl/gibsongirl/gibsongirl.html>

http://www.greenradio.de/e_gibson.htm

Rada Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności składa serdeczne żołnierskie podziękowanie Panu płk. w st. spocz. dr. inż. Zbigniewowi Miarzyńskiemu za wkład pracy przy składzie komputerowym "Komunikatu" i przygotowanie do druku.

Spis treści

	str.
1. Od Redakcji	3
Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU	5
2. Słowo przewodniczącego Rady <i>Wojciech Wojciechowski</i> . . .	5
3. Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności – - nowa kadencja <i>Bogumił Tomaszewski</i>	7
4. Przesłanie przewodniczącego ustępującej Rady <i>Ryszard Piotrowski</i>	10
5. Refleksje prezesa ustępującego Zarządu Głównego <i>Stanisław Markowski</i>	12
6. VI Walny Zjazd Delegatów ŚZPŻŁ <i>Zbigniew Miarzyński</i> . .	14
7. Uchwała VI Walnego Zjazdu Delegatów ŚZPŻŁ	22
8. Otwarcie na Świat - Portal Internetowy <i>Janusz Czerwiński</i> . .	24
9. 90 lat Zegrzyńskiego Ośrodka Łączności i 45 lat Klubu SP5PSL <i>Marek Czerwiński</i>	24
10. Plany uporządkowania archiwum <i>Mirosław Pakuła</i>	25
11. Sprawy finansowe Związku <i>Marian Jakóbczak</i>	26
12. Wspomnienie o zmarłym Koledze Zbigniewie Andruchowie	28
Z ŻYCIA WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI . . .	30
13. Centralne obchody Święta Wojsk Łączności i Informatyki w Zegrzu <i>Mirosław Pakuła</i>	30
14. Dzień Święta Łącznościowców i Informatyków <i>Zbigniew Miarzyński</i>	33
15. Doroczne Święto 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia <i>Wojciech Wojciechowski</i>	35
16. Awanse i zmiany kadrowe wśród łącznościowców <i>Wojciech Wojciechowski</i>	37
JEDNOSTKI WOJSK ŁĄCZNOŚCI	40
17. Zarys historii Pułku Radiotelegraficznego <i>Leon Tkaczyk</i> . . .	40
18. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności w Zegrzu (1967 – 1997) <i>Mirosław Pakuła</i>	43
19. Cykl zeszytów o oddziałach i samodzielnych pododdziałach Wojsk Łączności w kampanii 1939 roku <i>Mirosław Pakuła</i> . .	48
WSPOMNIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW	49
20. Jak pamiętam oficerską szkołę w Zegrzu <i>Witold Kowalski</i> .	49
21. Moje wspomnienia z OSŁ w Zegrzu <i>Bohdan Nawrocki</i>	54
SPRZĘT ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI	59
22. Doświadczalna krótkofalowa radiostacja pułku radiotelegraficznego	59
23. Ekspozyty Sali Tradycji CSłiI <i>Krzysztof Palewski</i>	60